

Edward Ochab:

Trzeci Kongres SED

str. 2

Józef Ziolkowski:

Dorobek Woj. Komisji  
Kontroli Partii PZPR

str. 3

# GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV.

GDAŃSK, PIĄTEK 4 SIERPNIA 1950 R.

NR 212 (1131)

## Lud koreański uwolni swój kraj od imperialistycznych najeźdźców i ich pacholków Wywiad z premierem Kim Ir Senem

GENEWA PAP. Jak donosi z Paryża, premier Kim Ir Sen udzielił wywiadu korespondentowi „L'Humanite” Marinsowi Magnienowi.

Reakcja koreańska, działająca na rozkaz imperializmu amerykańskiego, rozpoczęła bratobójczą wojnę na Korei. Dokumenty, zdobyte przez Armię Ludową w Seulu, dowodzą, że wojna, rozpoczęta przez armię Li Syn Mana, była przygotowywana od dłuższego czasu pod kierownictwem wojskowej misji amerykańskiej w Seulu. Jest rzeczą całkowicie jasną, że imperialiści amerykańscy, przygotowując bratobójczą wojnę w Korei, postawili przed sobą cele, stągające o wiele dalej niż Korea. Imperialistom amerykańskim wojna ta była potrzebna nie tylko jako pretekst do interwencji zbrojnej na Korei, lecz również celem przygotowania agresji zbrojnej w innych częściach Azji. Jeśli chodzi o udział kłiki Li Syn Mana w rozpętaniu wojny, to należy stwierdzić, że: 1) wykonywał on rozkazy swych amerykańskich mowadawców, 2) miał nadzieję na sukcesy wojskowe, które po-

mogłyby w umocnieniu jego chwalebnej pozycji.

Jednakże rozpętując wojnę na Korei imperialiści amerykańscy najwidoczniej nie docenili sił narodu koreańskiego. Gdyby nie interwencja zagraniczna, wojna na Korei byłaby już zakończona. Agresja amerykańska niewątpliwie przedłużyła wojnę. Nie liczymy się z łatwym zwycięstwem. Lecz naród koreański powziął mocną decyzję wypędzenia sił interwencyjnych z Korei i będzie walczył przeciw agresorom amerykańskim aż do osta-tecznego zwycięstwa.

Omawiając przyczyny zwycięstw, odniesionych przez Armię Ludową nad siłami imperializmu amerykańskiego, Kim Ir Sen powiedział:

„Zwycięstwa Armii Ludowej należy wytłumaczyć przede wszystkim faktem, iż armia ta walczy o słuszną sprawę, o wolność i niepodległość swej ojczyzny przeciw najeźdźcom amerykańskim i ich agentom. Każdy żołnierz Armii Ludowej wie o tym.

Naród koreański, który cierpił długo pod jarzmem kolonialnym, nie chce stać się na nowo niewolnikiem imperialistów amerykań-

skich. Armia Ludowa walczy przy poparciu i stałej pomocy na rodzie koreańskiego, mając za sobą solidarność i poparcie wszystkich postępowych sił ludzkich.

Odpowiadając na pytanie, dlaczego armia amerykańska bije się na Korei, premier stwierdził:

„Armia amerykańska walczy o poddanie narodu koreańskiego władzy monopolistów amerykańskich. Czy taka wojna jest potrzebna narodowi amerykańskiemu i żołnierzom amerykańskim? Nie. Nie jest ona potrzebna. W tym stanie rzeczy nic dziwnego, że żołnierze biją się źle i setkami poddają się do niewoli”.

Na temat okrucieństw amerykańskich Kim Ir Sen powiedział:

„Amerykanie bombardują po barbarzyńsku miasta i wsie koreańskie i masakrują ludność cywilną. Imperialiści amerykańscy szukają przykrywk dla swego barbarzyństwa w oszukańczych decyzjach Rady Bezpieczeństwa, które gwałcą Kartę ONZ. Interwencja w Korei stanowi haniebną kartę w historii ONZ.

Okrucieństwo amerykańskich imperialistów pogłębia nienawiść na szego narodu do napastników. Takie okrucieństwo nie osłabia, ale pomnaża siły narodu koreańskiego w jego walce o wolność i niepodległość.

Cała ludzkość postępową jest oburzona czynami agresorów amerykańskich na Korei. We wszyst-

kich krajach miliony ludzi wznowia potężny okrzyk: „AMERYKANIE, PRECZ Z KOREI!” wyrażając w ten sposób solidarność międzynarodową, która dla narodu koreańskiego stanowi bodziec i dodaje mu nowych sił w walce o wolność i niezawisłość ojczyzny”.

## Naród radziecki jednomyślnie zademonstrował wolę pokoju Ponad 115 miln. obywateli podpisało apel sztokholmski

MOSKWA PAP. Opublikowano tu kolejny komunikat Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, reasumujący dotychczasowe wyniki akcji zbierania na terenie ZSRR podpisów pod apelem sztokholmskim.

Na mocy decyzji Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju prawo podpisywania apelu sztokholmskiego mieli wszyscy obywatele ZSRR, którzy ukończyli lat 16.

Na podstawie sprawozdań terenowych, Radziecki Komitet Obrony Pokoju ustalił, że akcja zbierania podpisów została zakończona w całym Związku Radzieckim z wyjątkiem niektórych najbardziej oddalonych rejonów, gdzie zostanie ona zakończona w najbliższym czasie.

Od początku akcji, tj. od 30 czerwca do 1 sierpnia, apel sztokholmski podpisało 115.275.940 obywateli radzieckich. Wyniki akcji wskazują, że cała dorosła ludność ZSRR jednomyślnie wypowiedziała się przeciwko wojnie, za zakazem broni atomowej, za ustanowieniem międzynarodowej kontroli nad przestrzeganiem tego zakazu i za uznaniem za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy zastosuje broń atomową przeciwko jakimkolwiek krajom.

Ludzie radzieccy zademonstrowali całemu światu głęboką miłość pokoju, nieugiętą wolę współpracy ze wszystkimi narodami i wnieśli nowy wkład w dzieło walki o utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Międzynarodowy, zorganizowany front obrońców pokoju ma w narodzie radzieckim wierną i pewną opokę. Naród radziecki zademonstrował, że jednomyślnie i w zupełności aprobuje pokojową stalinowską politykę zagraniczną rządu radzieckiego. Wyniki akcji świadczą o tym, że narody Związku Radzieckiego pod kierownictwem swego rządu będą również i nadal kroczyli w pierwszych szeregach bojowników o trwały pokój.

## Oddziały amerykańskich agresorów cofają się na całym froncie

LONDYN PAP. Według doniesień korespondenta Agencji Reutersa, sytuacja na froncie koreańskim w dniu 3 sierpnia przedstawiała się następująco:

**ŚRODKOWY ODCINEK FRONTU:** wojska amerykańskie pod naciskiem północno-koreańskich kolumn pancernych wycofały się w pobliżu Waegwang na wschodni brzeg rzeki Nakdong i zajęły nowe stanowiska około 30 km na północny zachód od Taegu. Na tym odcinku w ciągu czterech ostatnich dni Amerykanie cofnęli się o 80 km. Mosty na rzece Nakdong zostały wysadzone w powietrze.

**NA POŁUDNIOWYM ODCINKU FRONTU** wojska amerykańskie po ciężkich walkach z piechotą północno-koreańską cofnęły się w kierunku Masan i zajmują nowe stanowiska w odległości 20 km na zachód od tego miasta w oczekiwaniu nowego natarcia wojsk północno-koreańskich.

## Doniosłe zadania polskiej młodzieży w realizacji planu 6-letniego Referat tow. W. Ociepki na Plenum Rady Naczelnej ZMP

Jak już donosiliśmy w czasie obrad plenarnych Rady Naczelnej ZMP, referat na temat roli młodzieży w walce o plan 6-letni wygłosił kierownik wydziału młodzieży robotniczej Zarz. Gł. ZMP — tow. Ociepko. Poniżej zamieszczamy fragmenty tego referatu.

Mówca omówił udział młodzieży w budownictwie socjalistycznym i szego kraju. W piątym etapie młodzieżowego wysięgu prac, zakończonym w styczniu 1949 r. brało udział 27 proc. ogółu młodzieży robotniczej. Obecnie we współpracy z wodnictwem bierze udział 37 proc. ogółu młodzieży oraz 5.964 młodzieżowych brygad produkcyjnych. W brygadach tych uczestniczy 33.598 ZMP-owców.

Młodzież posiada pewne osiągnięcia w rozwoju form i treści współwzajemności pracy. W Nowej Hucie pod Krakowem zorganizowano pierw-

sze długoterminowe, ochotnicze brygady młodych budowniczych, gdzie młodzież pracuje i uczy się zawodu. Z inicjatywy Ministerstwa Żeglugi i ZG ZMP podjęto akcję „Młodzież buduje okręty”, w celu włączenia wielu tysięcy młodzieży do walki o wykonanie ogromnego planu rozbudowy polskiego przemysłu stocznioowego. ZMP ma poważny wkład pracy w budownictwie społecznym na wsi.

Trzeba jednakże stwierdzić, że mimo dość istotnych osiągnięć naszej organizacji, praca ZMP-owska w dziedzinie produkcji jest przeważnie niedostateczna, a w wielu wypadkach całkowicie zaniedbana.

Nie analizowaliśmy wielokrotnie braków naszej pracy i nie wyciągaliśmy z nich odpowiednich wniosków. Rozgrzeszaliśmy się niesłusznie stwierdzeniem braku obsady personalnej, nie bijąc się dostatecznie mocno o szybkie wypelnienie luk, istniejących rzeczywiście w naszym aparacie. Tymczasem ludzie rosną w fabryce, w PGR, czy spółdzielni produkcyjnej, ale trzeba ich umieć dostrzegać i pracować z nimi.

Nasza organizacja nie zawsze umiała mobilizować całą młodzież do świadomej walki o realizowanie i przekraczanie planów produkcyjnych.

Zajmując się zagadnieniami produkcyjnymi — oświadczył mówca — przynikaliśmy często oczy i nie

wskazywaliśmy młodzieży walki klasowej toczącej się w zakładzie pracy i poza zakładem pracy.

Omawiając zagadnienia kadr mówca podkreślił, że rezerwuarni młodych sił należy szukać w tysiącach naszych przeludnionych wsi, w nieuprzemysłowionych miastach i małych miasteczkach.

Osobnym i niezmiernie ważnym zagadnieniem naszej pracy jest problem stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych młodzieży pracującej.

Pomyślemy, czy nie należałoby wprowadzić już u nas na wzór Komsomolu zdawania przez młodzież obowiązkowych egzaminów technicznego minimum, czyli posiadania przez młodzież niezbędnych wiadomości technicznych ze swego zawodu.

Winnimy wystąpić z inicjatywą wprowadzenia przez państwo instytucji „młodych asystentów”, to jest zdolnych, młodych robotników, którzy po krótkoterminowym kursie stanu u boku najlepszych kierowników oddziałów, dyrektorów, naczelników, aby po pewnym czasie uzupełnić kadry naszych fachowców.

W dalszym ciągu referent nakreślił zadania związku na odcinku szkolnictwa wyższego stwierdzając, że przed organizacją stoi zadanie wielkiej wagi — zadanie zapewnienia odpowiedniego składu klasowego na wyższych uczelniach, na które kierować należy jak najwięcej młodzieży robotniczo-chłopskiej.

**KOLEDZY!**

Dzisiejsze plenum ma nakreślić naszemu związkowi i całej młodzieży polskiej drogę, którą należy kroczyć w zwycięskiej realizacji planu 6-letniego. Młodzieży — naprzód, na pierwszą linię walki o plan 6-letni! Wezwanie

## JUTRO POCZĄTEK OBRAD II Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Gdańsku

W dniu jutrzejszym, o godzinie 9 rano, w auli Politechniki Gdańskiej rozpoczyna obrady II Wojewódzka Konferencja PZPR w Gdańsku.

Główne punkty porządku obrad obejmują:

1. Referat sprawozdawczy z działalności Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku wygłosi I sekretarz KW tow. CZE-SŁAW DOMAGAŁA.

2. Referat na temat zagadnień gospodarczych woj. gdańskiego, wygłosi sekretarz ekonomiczny KW tow. BOLESŁAW GOROSKI.

Po referatach odbędzie się łączna dyskusja, która rozpocznie się w pierwszym dniu obrad i trwać będzie przez cały drugi dzień.

Po dyskusji konferencja dokona wyboru nowego Komitetu Wojewódzkiego i Komisji Rewizyjnej.

Delegaci na Konferencję Wojewódzką winni zgłaszać się już w DNIU DZISIEJSZYM od godziny 14 w Komitecie Wojewódzkim PZPR, gdzie odbędzie się REJESTRACJA wszystkich delegatów oraz WYMIANA MANDATÓW tymczasowych na mandaty stałe. Jednocześnie delegaci z terenu powiatów otrzymają przydziały na noclegi.

## Masy pracujące całego świata występują przeciw podżegaczom wojennym Przygotowania do Kongresu Pokoju w Polsce

**POLSKA**

WARSZAWA PAP. W całym kraju trwają intensywne przygotowania do Krajowego Kongresu Obrońców Pokoju, które stają się wielką manifestacją całego społeczeństwa polskiego przeciwko podżegaczom

wojennym i ich sługusom. W fabrykach, w komitetach blokowych, w gminach i gromadach wybierani są delegaci na powiatowe konferencje obrońców pokoju. Powiafowe konferencje wyłonią delegatów na Krajowy Kongres Obrońców Pokoju.

**WŁOCHY**

RZYM PAP. Akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim we Włoszech nabrała potężnego rozmachu. Ogólna ilość zebranych dotychczas podpisów sięga 14.631.523.

**KANADA**

OTTAWA PAP. Ukazujący się w Toronto dziennik „Star” ogłosił apel przewodniczącego kanadyjskiego kongresu w obronie pokoju — dr Endicotta. Endicott wyjaśnia treść propozycji, wysuniętych podczas korespondencji między generalissimusem Stalinem a Panditem Nehru i wzywa czytelników, by, zgodnie ze stanowiskiem kanadyjskiego kongresu w obronie pokoju domagali się od rządu poparcia tych propozycji. Równocześnie Endicott wzywa do podpisywania petycji popierającej apel sztokholmski.

GENEWA PAP. Przewodniczący Rady Pokojowej prowincji Montreal w Kanadzie Jean Pare oświadczył: „Fakt, że 70 rad miejskich naszej prowincji wyraziło solidarność z apelem sztokholmskim, stanowi surowe ostrzeżenie dla rządu kanadyjskiego. Nagonka przeciw „komunistom” nie przeszkodzi Kanadyjczykom francuskim w daniu wyrazu niezłomnemu oporowi wobec awantur wojennych, które nas nie obchodzą i z którymi nie wspólnego nie mamy. Naszym zdaniem jest rzeczą możliwą przeszkodzić, aby wojny koreańskiej wojnowie pokoju nie rozdzielił w trzecią wojnę światową”.

**AUSTRIA**

WIEDEŃ PAP. W Styrii (brytyjska strefa okupacyjna) zebrano dotychczas 60.517 podpisów pod apelem sztokholmskim.

**ALGIER**

GENEWA PAP. Jak donoszą z Paryża, dokerzy portu Bene w Algierze odmówili załadowania w nim i tytoniem statku „Saint Valery en Caux”, odpływającego do Indochin. Załadowania dokonali żołnierze i kilku łamistrąjków.

## Delegat USA w Radzie Bezpieczeństwa usiłuje uzurpować sobie prawa przewodniczącego Sprzeczną z regulaminem rezolucja amerykańska

LAKE SUCCESS PAP. Jak już donosiliśmy, na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa omawiano w dalszym ciągu sprawę porządku dziennego. Delegat amerykański Austin, wbrew procedurze domagał się całkowitej zmiany porządku dziennego, ustanowionego przez przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa.

Delegat radziecki Malik stwierdził, że proponowana przez Austina zmiana porządku dziennego byłaby pogwałceniem regulaminu Rady Bezpieczeństwa i pozostawałaby w sprzeczności z dotychczasową praktyką. Austin usiłuje uzurpować prawa przewodniczącego Rady. Wprawdzie członkowie Rady mogą wnosić propozycje w sprawie włączenia różnych punktów do tymczasowego porządku dziennego, który wnosi przewodniczący, ale zmiana, którą zaproponował Austin, zmierzająca do tego, by całkowicie zastąpić rezolucja amerykańska tymczasowy porządek dzienny, przedstawiony przez przewodniczącego.

Delegat radziecki podkreślił następnie, że rezolucja USA mówi o „lokalizacji” konfliktu w Korei, ale ma w istocie rzeczyć na celu pogłębienie i zaostreżenie tego konfliktu, wstanie do Korei nowych wojsk

i zwiększenie ofiar. Tymczasem Związek Radziecki pragnie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

Na zakończenie Malik ponownie apelował do Rady Bezpieczeństwa, by przestrzegała przepisów proceduralnych i przegłosowała poszczególne punkty porządku dziennego w kolejności ich zgłoszenia.

## Z całego świata

● W Hadze zakończyła się narada wojskowa przedstawicieli krajów Unii Zachodniej (W. Brytanii, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga), zwolana na rozkaz USA. Podczas tej narady omawiano sprawę wzmożenia przygotowań militarnych.

● W całych Włoszech nastąpił wzrost cen wielu artykułów, spowodowany zapowiedzią rządu zwiększenia wydatków na cele zbrojenia.

● Rząd USA postanowił wysłać do Iranu żołnierzy amerykańskiej piechoty morskiej „dla ochrony amerykańskich placówek dyplomatycznych”. Pierwszą grupą żołnierzy amerykańskich przybyła już samolotem do Teheranu.

● Na terenie państwa Izrael wprowadzono reglamentację towarów włókienniczych, konfekcyjnych oraz innych artykułów przemysłowych.

● W Pirenieś zastrzelono 2 tysiące robotników, zatrudnionych w fabrykach towarzystwa „Liba Zmata”.



1 sierpnia, w dniu święta Chłopskiej Armii Ludowej, ambasador z La Chłopskiej Republiki Ludowej, gen. Peng Ming-chi, złożył wieńiec na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.



EDWARD OCHAB

Sekretarz KC PZPR

# TRZECI KONGRES SED

Zakończony przed kilku dniami Kongres SED był podsumowaniem kilkuletniej wytrwałej pracy i walki, toczonych przez niemiecką klasę robotniczą o wyzwolenie społeczne i narodowe pod sztandarem marksizmu-leninizmu, pod sztandarem pokoju i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Przebieg Kongresu i jego uchwały, potężna demonstracja ludności Berlina, witażącej delegatów kongresowych i szeroki oddźwięk uchwał kongresowych w Niemczech i całym świecie wykazują, że Kongres SED był wydarzeniem politycznym ogromnej doniosłości, wykazując, że w walce z anglosaskim imperializmem i rodzimym nacjonalizmem SED wyrosła i okrzepła, stając się prawdziwym wodzem ludu pracującego i reprezentantem przyszłości narodu niemieckiego.

Trzeci Kongres SED był pierwszym w dziejach niemieckiego ruchu robotniczego kongresem budowniczym nowego, antyfaszystowskiego, ludowego państwa, które wkroczyło zdecydowanie na drogę konsekwentnej walki z imperializmem oraz współpracy i sojuszu z obozem pokoju i postępu.

Twarda i uporczywa walka SED przeciw szowinizmowi i rewizjonizmowi, przeciw monopolom wielko-kapitalistycznym i agentom imperializmu, walka o nowe anty-imperialistyczne Niemcy, walka o zwycięstwo idei twórców naukowego socjalizmu i założycieli niemieckiego ruchu robotniczego, Marksa i Engelsa oraz wielkich wodzów niemieckiego proletariatu, Liebknechta i Thaelmana, zdobyła dla SED serca i umysły nie tylko klasy robotniczej, ale również milionów mas młodzieży reprezentującej jutro niemieckiego narodu.

SED wyrosła w partię nowego typu, stała się czołową siłą w Niemczech, dzięki konsekwentnej walce o przezwyciężenie wpływów socjaldemokratyzmu w ruchu robotniczym, dzięki wytrwałej pracy nad przyswojeniem sobie doświadczeń i czerpaniu wzorów z dorobku sławnej WKP(b).

Pod kierownictwem Piecka, Grotewolla i Ulbrichta, przezwyciężając sekciarskie hamulce i frazesy, SED śmiało wysunęło hasła szerokiego frontu narodowego, skupiającego pod hegemonią klasy robotniczej wszystkie postępowe, antyimperialistyczne siły niemieckiego społeczeństwa, wszystkich patriotów, pragnących uchronić swą ojczyznę przed kolonialną zależnością od imperialistów amerykańskich i przed nową katastrofą wojenną.

Kongres SED, w poczuciu swej siły i odpowiedzialności historycznej, poddał gruntownej analizie sytuację wewnętrzną i między narodową, wezwał naród niemiecki do oporu wobec zbrodniczej, kolonialnej polityki amerykańskich podżegaczy wojennych. Wezwał do walki o zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy, które w przyjaźni ze Związkiem Radzieckim

kim i krajami demokracji ludowej, w oparciu o uchwały poczdamskie winny znaleźć i niewątpliwie znajdują drogę rozwoju swych sił produkcyjnych, przezwyciężenia potwornych skutków zbrodniczej hitlerowskiej wojny, zabezpieczenia pokojowego rozwoju ludowej niemieckiej.

Kongres w całości zatwierdził linię polityczną kierownictwa partii w sprawie stosunków polsko-niemieckich i bezwarunkowego uznania granicy na Odrze i Nysie, jako granicy pokoju i przyjaźni między Ludową Polską a Demokratyczną Republiką Niemiecką.

Należy podkreślić, że szowiniści niemieccy, a zwłaszcza ich imperialistyczni, amerykańscy protektorzy ze sprawy granicy na Odrze i Nysie pragną uczynić podstawowy oręż w arsenale kłamstw i prowokacji, mających ideologicznie przygotować nową awanturę wojenną, nowy zbrojczy pochód imperialistów Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Kolejny Forrestal myślał się jednak głęboko, jeśli przypuszczają, że w obecnych warunkach historycznych potrafią skłócić polski i niemiecki lud pracujący, że potrafią sfalszować prawdę historyczną i zmienić nieodwracalne fakty, które wbrew rachubom oszustów imperialistycznych sprawiły, że polsko-niemiecka granica na Odrze i Nysie stała się granicą pokoju i przyjaźni między narodami, kroczącymi ku socjalizmowi pod tym samym zwycięskim sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

Hasła III Kongresu SED niewątpliwie odbiją się szerokim echem w całym Niemczech, będą mobilizować miliony robotników i chłopów niemieckich w zachodnich strefach okupacyjnych do walki przeciwko imperialistycznym grabieżcom i podżegaczom wojennym, będą wskazywały im drogę wyjścia ze ślepej uliczki ucisku narodowego i wyzysku społecznego, do jakiej doprowadziła naród niemiecki zbrodnia polityka faszystów hitlerowskich i sprzedanych marionetek amerykańskiego imperializmu spod znaku Adenauera i Schumachera.

Równocześnie przywódcy SED wskazywali na trudności, czekające klasę robotniczą w jej historycznej walce o zjednoczenie narodu niemieckiego pod sztandarem pokoju i postępu. Kongres przeszedł pod znakiem krytyki i samokrytyki uzbrajającej partię do walki o osiągnięcie wielkich celów klasowych i narodowych.

Najlepsze życzenia polskiej klasy robotniczej i całego naszego ludu pracującego towarzyszą niemieckim robotnikom w ich sprawniejszej walce z imperializmem

o pokój, o jedność narodową, o społeczne i narodowe wyzwolenie. Tysiąc lat trwała walka między polskim a niemieckim narodem. Stoimy na progu nowej epoki w stosunkach między naszymi narodami.

Naród polski w ciągu tysiącletniej historii musiał toczyć niejedną ciężką walkę o swe istnienie, przeciw śmiertelnemu niebezpieczeństwu, grożącemu mu ze strony niemieckich feudałów i krzyżaków, Hohenstaufów i Hohenzollernów, junkrów i imperialistów.

Nigdy nie zapomniemy potwornych zbrodni, dokonanych w Polsce przez najzłotoczejszą armię Wilhelma Drugiego, a zwłaszcza przez faszystów Hitlera, ale nigdy też nie będziemy stawiać równości między robotnikami niemieckimi a kapitalistami, między wrogami hitlerizmu a jego poplecznikami, między katami a ich ofiarami.

Interes obu naszych narodów, interes Europy i świata wymaga, aby w oparciu o nowe granice, na nowej drodze historycznej ułożyły się pokojowo i przyjaźnie stosunki między Polską a Niemcami. Rządy szlachty i junkrów, burżuazji polskiej i niemieckiej nie chciały i ze względu na swój charakter klasowy nie mogły rozwiązać wielkiego problemu pokojowego współżycia Polski i Niemiec. Swą niezdolność do kierowania losami narodu, szlachta polska okrywała frazesem, że „jak świat światem Niemiec nie będzie Polakowi bratem”.

Ale polska klasa robotnicza, która w sojuszu z chłopstwem pracującym przepędziła obszarników i wielkich kapitalistów, odrzuca to szlacheckie nacjonalistyczne przysłówie do tego samego śmietnika historii, w którym znalazły się już polscy faszysty i szowiniści, reakcyjniści i wyzyskiwacze wraz z całą ich ideologią równie ubogą w myśli, jak bogatą w gromkie i puste frazesy.

Polscy robotnicy widzą w niemieckich proletariatach, widzą w towarzyszach z SED i KPD swych braci klasowych, mężnie i ofiarnie walczących o nowe socjalistyczne Niemcy, o zwycięstwo wielkiego obozu pokoju i postępu, na którego czele stoi Związek Radziecki.

Naród polski, który tyle wycierpiał w następstwie zbrodniczych napaści i gwałtów niemieckiego imperializmu, bardziej niż jakikolwiek inny naród w Europie zainteresowany jest, aby historia Niemiec potoczyła się w nowym, pokojowym, demokratycznym kierunku.

Naród niemiecki niewątpliwie reprezentuje olbrzymią siłę produkcyjną. W ręku imperialistów ta potężna siła nosiła innym narodom wojnę, śmierć i zniszczenie. Zwycięstwo Związku Radzieckiego nad faszystym hitlerowskim i genialną stalinowską polityką pokoju umożliwiły powstanie Niemieckiej

Republiki Demokratycznej i otworzyły wielką perspektywę przejścia steru władzy państwowej i kierowania losami całego Niemiec przez niemiecką klasę robotniczą.

Pod kierownictwem klasy robotniczej, w oparciu o przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, potężna siła twórcza narodu niemieckiego stanie się filarem pokoju w Europie, źródłem dobrobytu mas ludowych, błogosławieństwem dla samych Niemiec i dla walczących z imperializmem narodów Europy.

Trzeci Kongres SED jest doniosłym etapem w walce o osiągnięcie tego wielkiego celu.

(„Trybuna Ludu”).

## Zniwa na wsi gdańskiej

### PGR Stagniewo przoduje w akcji

Akcja zniwna w PGR Stagniewo w zespole Elbląg przebiega bardzo pomyślnie. Mimo niepogody w ciągu 5 dni skoszone 97 ha żyta, przy czym z 20 ha zwieziono je do stodoł, wykonano na ścier niskach podorywki, rzepak ozimy uprzęgnięto z pola i omłociono. Doskonałe wyniki osiągnięte w PGR Stagniewo są wynikiem ofiarnej pracy robotników i kierownika gospodarstwa ob. Szewca.

### Mieszkańcy Przywidza dają przykład

W pracach zniwnych w PGR Przywidz wzięli udział w dniu 27 lipca junacy i junaczki gminnego hufca przysposobienia rolniczego. Cały hufiec pracował pod kierownictwem inspektora Surowca. Niektórzy z junaków osiągnęli bardzo dobre wyniki pracy. M. in. Ewa Zingling wykonała 197 proc. normy, Zofia Rządowska — 174 proc., Walter Helt — 203 proc., Grzegorz Surowiec — 198 proc. i Hasi Haluran — 170 proc. Pozostali wykonali ponad 130 proc. normy.

Wywiązując się z powziętych w ramach Czynu Lipcowego zobowiązań, pracownicy gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, GRN, Milicji Obywatelskiej i urzędu pocztowego w Przywidzu wzięli w dniu 30 lipca br. czynny udział w pracach zniwnych w miejscowym PGR. Trzydziestoosobowa grupa pracowników tych instytucji pod kierownictwem sekretarza KG tow. Podgórskiego, pracując przez kilka godzin, ustawiła w kopy pszenicę żyzną z 15 ha. Dla usprawnienia roboty ekipa podzieliła się na grupy, które przez cały czas pracy współzawodniczyły ze sobą. Wielu pracowników osiągnęło bardzo dobre wyniki.

## Korzystamy z bogatych doświadczeń kraju socjalizmu

# List robotników z ZIS w Moskwie do racjonalizatorów warsztatów kolejowych w Gliwicach

WARSZAWA PAP. Racjonalizatorzy z warsztatów kolejowych Nr 6 w Gliwicach wystosowali do Zakładów im. Stalina (ZIS) w Moskwie pismo, proponując nawiązanie łączności i wzajemnej wymiany doświadczeń. W odpowiedzi racjonalizatorzy i nowatorzy produkcji zakładów im. Stalina przesłali list, w którym czytamy:

Racjonalizacja produkcji ma w Zakładach im. Stalina charakter masy. Nową technikę oraz jej twórców-racjonalizatorów i wynalazców, popularyzuje na szeroką skalę Pałac Kultury Zakładów im. Stalina — sekcja propagandy technicznej.

Sekcja ta prowadzi techniczne wykłady, organizuje referaty, a także tzw. „stachanowskie wtorki”, organizuje wystawy no-

wości techniki zakładowej, techniki przemysłu samochodowo-tractowego i całego przemysłu ZSRR.

„W Pałacu Kultury — piszą dalej robotnicy radzieccy — mamy swój „gabinet stachanowski” — gdzie pokazuje się osiągnięcia naszych stachanowców. Ponadto prowadzi się tam szkolenie aktywów działaczy społecznych, pracujących nad organizowaniem masowej wy-

nalazczości i racjonalizacji. Nie ograniczając się do propagandy nowej techniki racjonalizacji w Pałacu Kultury, dużo czynimy w tej dziedzinie bezpośrednio w naszych oddziałach w dobrze wyposażonych „czerwonych kąciakach” i gabinetach technicznych, gdzie odbywają się pogadanki na temat nowej techniki.

W oddziałach fabrycznych mamy „tablice racjonalizatora”, na których wywiesza się fotografie najlepszych racjonalizatorów i planse, ilustrujące ich osiągnięcia oszczędnościowo-produkcyjne. Oprócz tego mężowie zaufania i majstrów prowadzą masowo uświadamiającą pracę z zakresu racjonalizacji w grupach związkowych.

List kończy się braterskimi pozdrowieniami dla robotników polskich.

## Węgierscy księża-patrioci deklarują lojalność wobec Republiki

BUDAPESZT PAP. 1 sierpnia odbyła się tu krajowa konferencja duchowieństwa katolickiego dla omówienia aktualnych zagadnień, dotyczących stosunków między Kościołem a państwem. Uczestnicy konferencji — duchowni świeccy i zakonni ze wszystkich diecezji katolickich na Węgrzech — uchwaliли rezolucję, która stwierdza m. in.:

Czynny udział w ruchu, zmierzającym do zapewnienia trwałego pokoju, jest obowiązkiem wszystkich duchownych katolickich na Węgrzech. Uczestnicy konferencji zgłaszają jedno myślnie akces do apelu sztokholmskiego oraz wzywają wszystkich duchownych, by podpisali ten apel. Protestują

oni przeciwko propagowaniu bomby atomowej i piętnują bombardowanie miast i wsi Korei przez lotnictwo amerykańskie.

Równocześnie uczestnicy konferencji oświadczyli, że pragną całkowitego porozumienia między Kościołem katolickim, a państwem i zadeklarowali lojalność wobec Węgierskiej Republiki Ludowej.

Na konferencji postanowiono powołać do życia Krajowy Komitet Obrony Pokoju z ramienia duchowieństwa katolickiego na Węgrzech.

## Nowe kadry pracowników

### zasilają aparat gminnych rad narodowych

### Zakończenie kursu w ośrodku szkoleniowym w Jelitkowie

W Jelitkowie, pod Olivą znajduje się ośrodek szkoleniowy Prezydium Rady Ministrów, szkolący pracowników prezydium gminnych rad narodowych. Ośrodek ten wypuścił już po ośmiu kursach ponad 1.300 absolwentów, którzy zajmują obecnie stanowiska w aparacie terenowym.

W dniu wczorajszym zakończył się ósmy kolejny kurs — pierwszy po wejściu w życie ustawy o jednolitych władzach terenowych. W trzymiesięcznym kursie wzięło udział 200 osób, z sześciu województw. Wśród kursantów znajdowało się 40 proc. kobiet.

W przeddzień uroczystego zakończenia kursu, odbyło się w parku ośrodku ognisko, zorganizowane przez TPPR. Po przemówieniu przedstawicieli Zarządu Miejskiego TPPR inż. Filamowa na temat zadań i celów towarzysztwa, wystąpił zespół Szkoły Muzycznej z Katowic. Młodzi wykonawcy programu artystycznego, popisali się śpiewem, muzyką i tańcami.

W dniu 3 bm. odbyło się wręczenie świadectw i cennych nagród książkowych. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele KW PZPR, prezydium WRN, ORZZ.

Naczelnik Wydziału Finansowego WRN tow. Kowalkowski, zając uroczystość, życzył absolwentom owocnej pracy na terenie gmin, po czym krótkie przemówienie wygłosił przedstawiciel KW PZPR tow. Maceluch. O pracy na kursie mówił następnie kierownik ośrodka tow. Jaroszewski. Kursanci nie tylko uczyli się, lecz również pracowali społecznie, organizowali akademie i imprezy. **Racjonalizatorzy skoszą**

kurs z wynikiem dobrym, a 6 — z bardzo dobrym. Wyróżnili się szczególnie Aleksander Łuc z woj. lubelskiego, Maksymilian Demski z woj. bydgoskiego, Ignacy Tuszyński z gdańskiego, Mikołaj Parfieniuk z białostockiego, Stanisław Rolnik z rzeszowskiego oraz Janina Wiąckiewicz z lubelskiego.

W imieniu absolwentów podziękował za pomoc w kształceniu tow. Gęsiński. Na zakończenie odbyło się wręczenie nagród książkowych za przodownictwo w nauce i pracy politycznej i społecznej. (O.)

## KOMUNIKAT

### Ministerstwa Rolnictwa i R. R.

W związku z przystępowaniem rolników do omłotów zbóż, Ministerstwo Rolnictwa i R. R. na skutek licznych zapytań wyjaśnia, że prywatni posiadacze lokomobili, względnie motorów do omłotów mają prawo zakupu potrzebnych smarów, ropy naftowej lub węgla w gminnych spółdzielniach na tych samych warunkach co spółdzielcze ośrodki maszynowe.

Jednocześnie Ministerstwo Rolnictwa i R. R. wyjaśnia, że pobieranie opłaty przez prywatnych właścicieli maszyn omłotowych za wykonane prace winno być zatwierdzone przez gminne rady narodowe.

## Budowa pałacu kultury w Tiranie

TIRANA. PAP. Rada Centralna Zjednoczonych Albańskich Związków Zawodowych rozpoczęła w roku bieżącym budowę wspaniałego pałacu kultury dla robotników i urzędników stolicy. Pałac buduje się przy jednej z głównych ulic miasta. Zakończenie budowy przewiduje się na koniec roku.

## Miliony radzieckich ludzi zaciągają Warty Pokoju

MOSKWA (AR). W przedsięwzięciach Gruzi w każdym dniu wzrasta ilość zespołów produkcyjnych, zaciągających stachanowskie Warty Pokoju. Po podjęciu warty załoga kutałskiego kombinatu jedwabniczego produkuje codziennie 400 — 450 metrów tkanin jedwabnych ponad plan; w kopalni Tkwarceli górnicy wydobywają codziennie setki ton węgla ponad plan; pracownicy portu w Poti rozładują przedterminowo wszystkie przybywające statki.

## Węgry wykonały plan na II kwartał 1950 r. z nadwyżką

BUDAPESZT PAP. Centralny Urząd Planowania Węgierskiej Republiki Ludowej ogłosił wyniki wykonania państwowego planu gospodarczego w II kwartale 1950 r.

We wszystkich gałęziach przemysłu plany produkcyjne wykonane zostały z nadwyżką. Plan produkcji przemysłowej wykonano w 105,4 proc. W porównaniu z II kwartałem roku ubiegłego produkcja wzrosła o 34,3 proc.

wo wszystkie przybywające statki.

Z entuzjazmem pracuje załoga Uralskiej Fabryki Budowy Wagonów. Tysiące robotników otworzyło indywidualne rachunki oszczędności. 130 brygad wykonują wyłącznie produkcję najwyższej jakości.

Wielu hutników nowo-tagilskich zakładów przemysłowych zredukowało czas trwania wytopów o 2—3 godziny.

Rolnicy okręgu mustajewskiego (obwód czkałowski) wezwali wszystkich rolników obwodu do podjęcia współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie planu dostaw zboża, zobowiązując się ze swej strony wykonać plan do dnia 1 września. W odpowiedzi na te wezwanie wiele kolchozów i sowchozów obwodu zobowiązało się wykonać już w sierpniu plan dostaw zboża.

Załoga fabryki jedwabiu im. 26 Komisarzy Bakińskich w Samarkandzie podjęła współzawodnictwo o to, by do 7 listopada przekroczyć zadania planu pięciolatniego o 10 tys. metrów tkanin.





## JOZEF ZIÓŁKOWSKI

Przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partii

# Dorobek Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partii

## w walce o prawidłową realizację linii politycznej PZPR

Przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partii tow. Józwiak-Witold w referacie swym na IV Plenum KC powiedział:

„Walka o to, aby partia nasza stała się partią zważyła ideologicznie, partią o żelaznej, bolszewickiej dyscyplinie, dyscyplinie, wypływającej z głębokiej świadomości politycznej, musi iść w parze z wychowaniem kadr, z podnoszeniem ich poziomu ideologicznego i świadomej dyscypliny partyjnej”.

Partia nasza, partia nowego typu, opierająca swe zasady organizacyjne na podstawach, jakie dała nam leninowska, stalinowska nauka o partii, powołała Komisję Kontroli Partii, której zadaniem jest czuwanie nad czystością szeregów i obciążenie ideologicznym członków partii, nad realizacją uchwał i wytycznych partii i jej Komitetu Centralnego przez dołowe organizacje partyjne, czuwanie nad prawidłowością realizowania linii politycznej, przestrzeganiem dyscypliny i zasad etyki partyjnej.

Po III Plenum KC Wojewódzka Komisja Kontroli Partii potrafiła dzięki bliższemu powiązaniu się z podstawowymi organizacjami partyjnymi w całym szeregu wypadków pomóc w ich pracy wychowawczej, politycznej i organizacyjnej.

### W trosce o wysoki poziom ideologiczny i etyczny członków partii

W walce z biurokratyzmem, zarozumiałstwem, dygnitarskimi narowami, z wielkopanińskim trybem życia i odrywaniem się od partii niektórych towarzyszy WKPP posiada także poważne osiągnięcia. W niektórych, szczególnie jaskrawych wypadkach zmuszeni byliśmy sięgnąć do nierzaj ostrzejszych nawet sankcji dyscyplinarnych. I tak np. WKPP usunęła z partii Józefa Zielińskiego, ówczesnego dyrektora „Bacutitu”, za rozkład moralny i w najwyższym stopniu burzący stosunek do podwładnych (pijaństwo i uderzenie pracownika). Nagana partyjna ukarany został tow. Bolesław Nowicki, za dygnitarskie narowy, wielkopanińskie traktowanie pracowników i bezpodstawne usuwanie z pracy tych, którzy mu się narazili oraz za tłumienie krytyki i oderwanie się od partii. WKPP postawiła także wniosek o zdjęcie tow. Nowickiego z zajmowanego przezeń wówczas stanowiska prezydenta miasta Gdańska. Poza jednak wypadkami, w których konieczne było zastosowanie sankcji dyscyplinarnych, niejednokrotnie dzięki zwróceniu w porę uwagi i pouczeniu towarzysza, który wszedł na niewłaściwą drogę, WKPP potrafiła oddziaływać wychowawczo z korzyścią dla niego i partii.

IV Plenum KC szczególnie nacisk położyło na opiekę nad kadrą. Tej opieki stanowczo było za mało zarówno w działalności organizacji podsta- wowych, czy też komitetów partyjnych, jak i z naszej strony. W podejmowanych przez nas uchwałach jest za mało upomnień i nagan partyjnych, a upomnienie czy na gana, stosowane w odpowiednim momencie, mogą mieć duży wpływ wychowawczy na członków partii, którzy weszli na niewłaściwą drogę i uchronić ich przed zupełnym rozkładem — w następstwie czego

W wykonaniu uchwał III Plenum, WKPP osiągnęła dość poważne wyniki, znacznie oczyszczając partię z elementów obcych klasowo i ideologicznie oraz uchybiających w jaskrawy sposób dyscyplinie i etyce partyjnej. Pomogły w tym podstawowe organizacje, kierując do Komisji Kontroli wiele spraw, których charakter świadczy o znacznym wzmożeniu czujności rewolucyjnej. Ale często podstawowe organizacje kierowały do WKPP sprawy, które mogły i powinny być załatwić we własnym zakresie. Dlatego też WKPP ze względu na wychowawczy kierunek tego rodzaju sprawy z powrotem do podstawowych organizacji z zaleceniem samodzielnego rozpatrzenia i powzięcia decyzji na miejscu. Wzmocnienia to znacznie organizacje podstawowe zarówno organizacyjnie jak i ideologicznie.

Trzeba, by organizacje partyjne przełamały pokutujące jeszcze wśród wielu z nich mniemanie, jakoby do strzeżenia czystości szeregów partii powołana była wyłącznie WKPP; wprost przeciwnie — podstawowe organizacje partyjne muszą wziąć na siebie odpowiedzialność za czystość ideologiczną i klasową swych szeregów, jest to bowiem sprawa całej partii, sprawa każdej organizacji partyjnej.

trzeba by ich było wykluczyć z partii.

Często zdarza się, że odpowiedzialni towarzysze patrzą ze spokojem jak członkowie partii na ich terenie popełniają błędy, czy to przez nieetyczne prowadzenie się, czy w życiu społecznym i nie zwracają na to uwagi, ale skrzętnie to przewinienia zapisują w pamięci, innymi słowy zbiera materiał do wykluczenia. Takie postępowanie stanowczo jest szkodliwe dla partii. Wiermy, jaki brak kadr odczuwa nasza partia, dlatego też musimy szczególnie uwagę zwrócić na opiekę nad towarzyszami i wkładać wtedy, gdy jeszcze nie powstała sytuacja, z której wyjściem może być tylko wykluczenie z partii.

W praktyce swej stwierdziliśmy wypadki nieprzebiegania przez podstawowe organizacje zasad statutowych w postępowaniu dyscyplinarnym. Były nawet wypadki odbierania legitymacji partyjnych bez uchwał — lub zaoicznego wykluczenia z partii. WKPP potrafiła na ogół zlikwidować tego rodzaju niedopuszczalne praktyki.

Kontrolując prace organizacji partyjnych w terenie, WKPP stwierdziła szereg niepokojących faktów, o których sygnalizowała odpowiednim instancjom partyjnym. Tak np. na terenie jednej z instytucji rolniczych w Elblągu stwierdziliśmy istnienie rozgrywek na tle osobistym między odpowiedzialnymi członkami partii w kierownictwie tej instytucji. Obmawianiem się wzajemnym i plotkarstwem utrudniali oni pracę zarówno organizacji partyjnej, jak i samej instytucji, którą kierowali. W wyniku interwencji WKPP towarzysze ci samokrytycznie zanalizowali swą niepartyjną postawę i przestępowali dotychczasowe błędy.

### WKPP pomaga w pracy organizacji partyjnych

W okresie poprzedzającym partyjne konferencje sprawozdawczo-wyborcze WKPP, analizując m.in. przyczyny słabej pracy KG w Zwierzynie stwierdziła nienależytą pracę instruktorów Komitetu Powiatowego w Elblągu, w wyniku czego KW przeprowadzi tam szereg zmian personalnych. Niektóre organizacje partyjne w PGR cechował rażący wprost brak czujności, samouspokojenie

i niefrasobliwość polityczna. WKPP sygnalizowała o tym Wydziałowi Rolnemu KW i odpowiednim komitetom powiatowym, dzięki czemu stan ten uległ pewnej poprawie.

WKPP pomagała także towarzyszom ze spółdzielni produkcyjnych w ujawnianiu i demaskowaniu wroga klasowego i jego kreacji roboty. Tak np. w jednej ze spółdzielni na terenie pow. tczew-

skiego stwierdziliśmy swego rodzaju zorganizowaną nagonkę na przewodniczącego spółdzielni, w której brali udział niektórzy członkowie partii, ulegając wrogim podszeptom. Stwierdzono całkowitą bezpodstawność zarzutów wysuwanych pod adresem przewodniczącego. Jest to jeszcze jeden z dowodów, jak różnorod-

### Krytyka i samokrytyka podstawowym orężem

Kontrolując wykonanie uchwał III Plenum odnośnie rozwoju krytyki i samokrytyki, jako podstawowej metody pracy partyjnej, WKPP ujawniła i zlikwidowała wiele prób tłumienia krytyki. Tak np. stwierdzono, że prezes gminnej spółdzielni Sch w Nebrowie Wielkim Zawadzki, zwolnił z pracy magazyniera tow. Młaka za słuszną krytykę kierownictwa spółdzielni. Oczywiście sprawa ta znalazła należyte rozwiązanie. Jakkolwiek w dziedzinie wykrywania i likwidowania prób hamowania krytyki WKPP ma pewne osiągnięcia, to jednak praca jej na tym odcinku nie była dostateczna, co wynikało z nie dość jeszcze silnego powiązania się z terenem oraz rozpatrywania wielu spraw w oderwaniu od podstawowych organizacji partyjnych.

Trzeba stwierdzić, jak mówił na IV Plenum KC tow. Józwiak, iż WKPP nie stała się jeszcze w dostatecznej mierze instrumentem wychowywania członków partii, że zbyt słabo w niektórych wypadkach kontrolowała wykonanie przez organizacje partyjne uchwał Komitetu Centralnego i egzekutywy KW, brała nie dość aktywny udział w bitwie o kadry, za mało walczyła z próbami hamowania wzrostu i wysuwania młodych kadr. Za mało także interesowała się dotychczas WKPP zagadnieniem racjonalnego wykorzystania kadr, co pozostawia wiele do życzenia, chociaż i w tej dziedzinie niejednokrotnie już wkroczyliśmy jak np. w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Rudnie, gdzie młodą traktorzystkę Zagrużną skierowano po ukończeniu przez nią kursu dla traktorzystów do pracy zupełnie nie związanej z jej nowozdobytymi kwalifikacjami.

Partia nasza stale rozwija się i hartuje w walce z wrogiem klasowym, podnosi swą pracę na coraz wyższy poziom. Ten wielki proces politycznego wzrostu naszej partii i jej siły wymaga także dalszego usprawnienia pracy WKPP, podnoszenia jej na wyższy poziom.

Osiągnąć to możemy przez większe niż dotychczas powiązanie z codzienną pracą partii, przez umiędzynawienie kontroli wykonania uchwał i kontroli realizowania linii politycznej z prowadzeniem spraw personalno-dyscyplinarnych, przez jeszcze większe zaostrożenie czujności w bezkompromisowej walce z nosicielami wrogiej ideologii, z biurokratyzmem, dygnitarsstwem, kumoterstwem; tłumieniem krytyki i samokrytyki.

Ażeby zadania te jak najlepiej

wykonać WKPP musi jeszcze więcej i śmiało sięgać do przebogatej skarbnicy doświadczeń WKP(b), do nauki Lenina-Stalina, musi jeszcze bardziej zbliżyć się do podstawowych organizacji partyjnych, kontrolować ich pracę, a przez to pomagać w ich walce o realizację wielkich zadań, jakie stawia przed naszą partią Komitet Centralny i plan budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

### Plan 6-letni — plan budowy podstaw socjalizmu

**607.700.000 metrów tkanin bawełnianych**

Wykonanie planu 6-letniego umożliwi podniesienie poziomu dobrobytu materialnego mas pracujących.

JUŻ DZIŚ STOPA ŻYCIOWA RODZIN ROBOTNICZYCH JEST ZNACZNIE WYŻSZA, NIŻ PRZED WOJNĄ, A DWUKROTNIE WYŻSZA NIŻ W PIERWSZYM ROKU PLANU ODBUDOWY.

Potrzeby ludności w zakresie zaopatrzenia w tkaniny bawełniane zostaną w planie 6-letnim zaspokojone w pełni przez ołbrzymi wzrost produkcji.

Liczba uruchomionych wrzecion cienkoprzędnych i odpadkowych będzie systematycznie wzrastać i OSIĄGNIĘ W OSTATNIM ROKU PLANU CYFRE DWUKROTNIE WYŻSZA W PORÓWNIANIU Z ROKIEM BIEŻĄCYM. IŁOŚĆ WRZECION ŚREDNIOPRZĘDNYCH WZROŚNIE W TYM SAMYM OKRESIE O 25 PROC. DODATKOWO ZOSTANIE URUCHOMIONYCH 5.000 NOWYCH KROSIEŃ bawełnianych i zostanie wydatnie zwiększona moc produkcyjna wykończalni.

Dzięki wprowadzeniu apretury niezwykłej i niemnacej, jak również dzięki udoskonaleniu procesów bielienia i farbowania, poprawi się jakość i estetyka tkanin.

W poszczególnych latach planu POWSTANĄ NOWE, WIELKODZIAŁOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO W ZAMBROWIE, OSTROWIE MAZ., ANDRYCHOWIE, PIOTRKOWIE, IŁOWIE, W WOJ. OLSZTYŃSKIM, W KOŚCIERZYNIE, BIAŁYMSTOKU I ŁOMŻY.

Zakłady te, łącznie z istniejącymi, które ulegną rozbudowie i modernizacji, WYPRODUKUJĄ W OSTATNIM ROKU PLANU 607,7 MILIONÓW METRÓW BIEŻĄCYCH TKANIN BAWELNIANYCH, co wystarczy nie tylko na zaspokojenie zwiększonych potrzeb konsumpcyjnych ludności, ale pozwoli również na poważne wzmocnienie eksportu gotowych wyrobów.

### Państwowe nagrody naukowe

## Uczni polscy w służbie pokoju

Nasze państwo ludowe otacza troskliwą opieką naukę, stwarza jej społeczne i materialne warunki jej stałego i wszechstronnego rozwoju. Stwarza dogodne warunki dla pracy naukowców, pomaga im w ich twórczej walce o rozwój nauki polskiej.

Nagrody naukowe, jakie co roku przyznaje państwo za najwybitniejsze osiągnięcia, nie są tylko wyrazem uznania dla najlepszych. Nagrody te wytyczają jednocześnie kierunek badań, wskazują jaką twórczość jest najbardziej potrzebna narodowi na obecnym etapie jego walki o zbudowanie podstaw socjalizmu.

Tegoroczne nagrody naukowe mają wyjątkowo doniosłe znaczenie. Po raz pierwszy przyznano tak wielką ilość nagród. Nagrodzono działalność naukową 53 uczonych. Jest to wyraz zarówno uznania, jakie przywiązują partia i rząd do rozwoju nauki, jak i świadectwo wzrostu naszej nauki i kultury.

Nie wszyscy naukowcy polscy zrozumieją odrazu nowe zadania, jakie im stawia Polska Ludowa. Pokutowały w sferach naukowych tradycje burżuazyjnego podejścia do zagadnień naukowych, przeciwstawiano się oddaniu „świętych” warsztatów naukowych praktycznym, codziennym potrzebom życia. Przełom odbywał się powoli ale systematycznie. Obecnie zbieramy jego pierwsze plony.

Wszystkie nagrody wieńczą konkretne osiągnięcia naukowe. Każda jasno stwierdza, za jakie dzieło została przyznana, każda mówi o wielkim wysiłku, żmudnych i trudnych badaniach, które w rezultacie dadzą społeczeństwu ołbrzymie, realne korzyści.

Nie nagradza się u nas jakichś abstrakcyjnych przyczynkarskich badań i studiów oderwanych od życia. Popiera się natomiast w całej rozciągłości, udziela się wszelkiej możliwej pomocy tym badaniom naukowym, które chcą służyć człowiekowi, które usprawniają pro-

dukcję przemysłową, przyczyniają się do podnoszenia jej wydajności i uproszczenia, które walczą o polepszenie zdrowia człowieka, które ułatwiają nam realizowanie podstawowej zasady humanizmu socjalistycznego — tworzenia jak najlepiej i najpiękniejszego życia na ziemi.

Tegoroczne polskie nagrody naukowe mają ten humanistyczny i pokojowy charakter. Czterech uczonych z różnych dziedzin wiedzy otrzymało najwyższe odznaczenie — nagrody państwowe pierwszego stopnia. Dwaj z nich: prof. Czesław Kanafajski i prof. Teodor Marchlewski trud swój poświęcili ułatwieniu pracy rolników, wzbogacaniu ich plonów. Troską ich poważnych badań było wykorzystanie swą wiedzę dla podniesienia dobrobytu najszerzych mas ludności.

Prof. Witold Wierzbicki prowadzi badania nad ustaleniem naukowych metod budowy domów, mostów i innych budowli, metod, które zagwarantują ich pełne bezpieczeństwo. Cztery laureaty nagrody I stopnia, uczone światowej sławy, dr Ludwik Hirsfeld dokonał szeregu badań, którymi nauka polska wzbogaciła wiedzę medyczną w zakresie zwalczania chorób wenerycznych i rozpoznawania duru brzusznego.

Przeważająca ilość nagród została przydzielona w dziedzinie nauk technicznych posiadających szczególne znaczenie w okresie realizacji historycznego planu 6-letniego.

Nowością w tegorocznych nagrodach naukowych było przydzielenie po raz pierwszy nagród zespołom naukowców. W ten sposób podkreślone zostało ołbrzymie znaczenie pracy kolektywnej również w nauce. W każdej z pięciu dziedzin nauki, w jakich ustanowione są nagrody państwowe, znalazł się co najmniej jeden zespół uczonych, którego zbiorowa praca została zaszczytnie wyróżniona. W dwu wypadkach były to zespoły składające się z większej

ilości osób, jak zespół gleboznawców pod kierunkiem dr Tomaszewskiego i zespół historyków pod kierunkiem dr Kempnińskiego. Ten ostatni dokonał doniosłych badań wykopaliskowych dotyczących powstania państwa polskiego, które pozwoliły wysnuć hipotezę, że państwo polskie istniało na długo przed czasami Mieszka I.

Również niezwykle charakterystycznym momentem tegorocznych nagród naukowych jest ich „geografia”. Nie ma żadnego poważniejszego ośrodka naukowego kraju, którego przedstawiciele nie zostaliby nagrodzeni. Dowodzi to, że Polska Ludowa stworzyła doskonałe warunki dla badań naukowych na terenie całego kraju. Nagrody otrzymali uczni z Warszawy i z Gdańska, Wrocławia i Łodzi, Krakowa i Poznania, z Bytomia, Zakopanego i Lublina. Godne podkreślenia jest zaszczytne wyróżnienie uczonych młodego ośrodka naukowego, jakim jest Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Uczni polscy, ci nagrodzeni i tysiące innych — pracują w Polsce Ludowej dla dobra człowieka, dla dobra pokoju. W odróżnieniu od licznych uczonych państw kapitalistycznych, którzy wiedzę swą oddają na usługi agresorów i ludobójców, tworząc narzędzia mordu i zniszczenia, uczni polscy trud swój poświęcają zwalczaniu gruźlicy, raka, innych strasznych chorób, myślą o tym, jak powiększyć najłatwiej i kosztem najmniejszego wysiłku plony z pól, usprawnić produkcję fabryk i kopalń, które są własnością całego narodu, jak przyczynić się do wzrostu dobrobytu i kultury szerokich mas oraz umocnienia pokoju.

Przyznane przez rząd Polski Ludowej nagrody przyczynią się niewątpliwie do dalszego wzmocnienia wysiłków uczonych polskich nad rozwojem nauki polskiej, nad podniesieniem jej na wyższy poziom i pogłębieniem jej więzi z życiem.

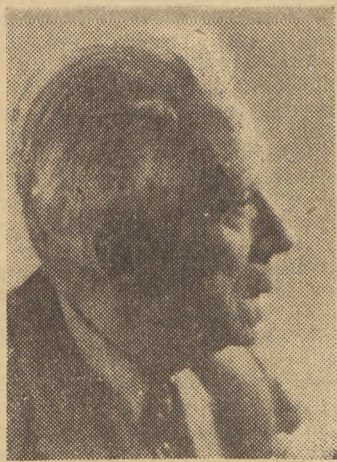
A. R.

## Laureaci państwowej nagrody artystycznej I stopnia



LEON KRUCZKOWSKI

literat, nagrodzony za utwór dramatyczny p. t. „Niemcy”.



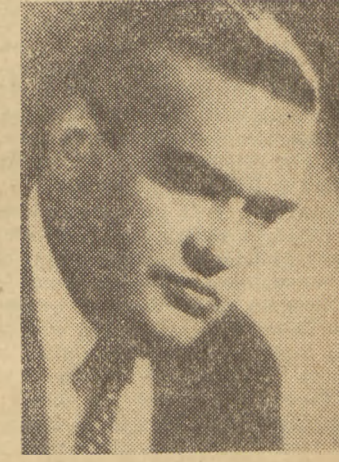
LUDWIK SOLSKI

neslor aktorów polskich, nagrodzony za całokształt działalności artystycznej.



JÓZEF SIGALIN

inżynier-architekt, otrzymał nagrodę jako współtwórca projektu trasy W-2



STANISŁAW SZPINALSKI

pianista, otrzymał nagrodę za przygotowanie kandydatów do IV Międzynarodowego Konkursu im. Chopina.



# ZWIĘKSZYĆ POCCZUCIE ODPOWIEDZIALNOŚCI

## organizacji partyjnych za pracę i rozwój ZMP na Wybrzeżu

Spoglądając wstecz na dotychczasową pracę gdańskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej wśród młodzieży i na rozwój ZMP na Wybrzeżu, stwierdzić trzeba, że nasze organizacje partyjne nie dostatecznie jeszcze umieją nadawać kierunek pracy kołom ZMP, nie otaczają ich należyłą opieką, nie doceniają jeszcze roli ZMP jako rezerwy kadr i swego pomocnika w walce. Z drugiej strony aktyw ZMP-owski za mało jeszcze szuka opieki i kierownictwa partyjnego, zbyt dufny jest w swe własne siły i zdolności, które niewątpliwie posiada, ale które uzupełnione być muszą doświadczeniem i większą dojrzałością polityczną aktywu partyjnego.

Te przyczyny składają się na fakt, że więź organizacji młodzieżowej w woj. gdańskim z naszą organizacją partyjną jest nie dość ścisła, a przecież, jak mówił tow. Matwin, przewodniczący Zarządu Głównego ZMP, na ostatnim plenum Rady Naczelnej „bez należytej więzi z kierowniczymi instancjami partii zarządy i organizacje ZMP-owskie są jak bez busoli, nie mogą prawidłowo określić kierunku działania i nieuchronnie muszą zbłądzić na boczny tor”. Dlatego też ZMP w woj. gdańskim mimo, że poszczycić się może dość znacznymi osiągnięciami, nie uniknął jednak błędów w swej pracy i rozwoju.

Prawie dwukrotnie w ciągu roku wzrósł liczebny ZMP na terenie woj. gdańskiego, świadczy o wzrastającym ciagle autorytecie i popularności ZMP wśród młodzieży. Związek Młodzieży Polskiej stanowi ogromną rezerwę kadr, o czym najlepiej świadczy osiągnięcia produkcyjne młodzieżowych brygad ZMP-owskich w fabrykach i państwowych gospodarstwach rolnych. Młodzi przewodnicy pracy nie tylko dotrzymują kroku swym starszym towarzyszom pracy, ale niejednokrotnie osiągają jeszcze lepsze od nich wyniki.

Wystarczy wymienić Władysława Kabę z Zakładów Mechanicznych w Elblągu, wykonującego 425 proc. normy, Teresę Kreftównę z gościńskiej fabryki mebli, wykonującą 230 proc. normy, Marię Kranz z PGR w Bożynie, która osiągnęła 254 proc. normy.

Młodzieźni przewodnicy pracy są przedmiotem dumy ZMP i zdawałoby się, że winni oni stanowić jej główny trzon. Tymczasem należy stwierdzić, iż dotychczasowy kierunek rozbudowy wojewódzkiej organizacji ZMP-owskiej nie jest właściwy. Przekrój społeczny wykazuje, iż w szeregach młodzieży zorganizowanej w ZMP młodzi robotnicy stanowią tylko 26 proc. W wielu zakładach przemysłowych ciągle jeszcze za mało młodzieży należy do organizacji. I tak np. w Stoczni Gdynskiej tylko 30 procent młodych robotników jest ZMP-owcami, w Warsztatach Kolejowych na Zawisli ZMP zrzesza tylko 33 proc. zatrudnionych tam młodzieży.

Na terenie wsi sytuacja przedstawia się nie lepiej. Młodzież wiejska stanowi tylko 17 proc. wojewódzkiej organizacji ZMP, przy czym biedota wiejska stanowi ogromną mniejszość. W prawie w 240 gromadach i kilkudziesięciu PGR-ach nie zorganizowano dotychczas kół ZMP.

Również w żywiołowej, bezpłatnej rozbudowywała się organizacja ZMP-owska w szkołach, obejmując w szkołach ogólnokształcących, których skład społeczny pozostawia wiele do życzenia, 73 proc., — zaś w szkołach zawodowych, skupiających znacznie większy odsetek młodzieży robotniczej i chłopskiej — 56 proc. uczniów. Najlepszym przykładem żywiołowości i nie prawidłowego pod względem klasowym kierunku rozbudowy ZMP może być porównanie stanu liczebnego organizacji ZMP-owskiej w Gimnazjum i Liceum im. Chrobrego w Sopocie, skupiającej 91 proc. uczniów, z obejmującą zaledwie 21 proc. uczniów, kołem ZMP w Szkole Zawodowej Nr 1 w Tczewie.

Jasnym jest, że przy tego rodzaju składzie społecznym ZMP elementy drobniomieszczańskie uzyskały stosunkowo poważną pozycję w Związku nie tylko pod względem ilościowym, ale i pod względem wpływu tego środowiska na oblicze ideologiczne wielu kół ZMP-owskich. To też „te szkolne organizacje ZMP-owskie — stwierdził tow. Matwin, — które uległy zaśmieceniu, do których dostał się wróg, powinny się oczyścić”, powinny się uwolnić od karłowatych i koniunkturalistów, którzy szukają jedynie ułatwienia drogi na wyższe uczelnie przy pomocy legitymacji ZMP-owskiej. W pracy tej muszą naszymu aktywowi

ZMP-owskiemu pomóc organizacje partyjne.

Jeżeli do tego dodać słabo na ogół postawione pod względem organizacyjnym i poziomem nauczania szkolenie ideologiczne, niedostateczną czujność polityczną, zbyt małą aktywność młodzieży w bojach klasowych, jakie masy pracujące prowadzą pod kierownictwem naszej partii, to zrozumieć można, jak poważnie sytuacja ta ułatwia przenikanie do ZMP klasowo obcej ideologii, a nawet penetrację wrogich agentur.

Wszystko to wymaga poważnego i samokrytycznego zanalizowania dotychczasowej pracy organizacji partyjnych na odcinku młodzieżowym i bezwzględnie zwiększenia zainteresowania się partii pracą ZMP.

Ostatnie wybory do władz ZMP, jakkolwiek poprawiły ich skład społeczny, to jednak w „wyniku tych wyborów zbyt mało weszło ZMP-owców — członków partii do władz organizacji. Obecnie w kierowniczym aktywie młodzieżowym znajduje się zaledwie ok. 10 proc. członków i kandydatów partii, przy czym wobec ich nierównomiernego rozmieszczenia, w kierownictwie dość znacznej części dotychczasowych wojewódzkich organizacji ZMP nie ma ani jednego członka partii. Jasne, że tak mały stopień upartyjnienia trzonu kierowniczego nie sprzyja zacieśnieniu więzi ZMP z partią i jest powodem, że organizacja młodzieżowa nadal jest w poważnym stopniu od partii oderwana.

W tym stanie rzeczy konieczna jest rozbudowa partii wśród czołowego, wypróbowanego w pracy politycznej, robotniczo-chłopskiego aktywu ZMP. Przykładem służebnej polityki na tym odcinku jest praca Komitetu Powiatowego w Wejherowie. Na terenie powiatu morskowego po odpowiednim przygotowaniu przyjęto w ostatnim czasie na kandydatów do partii 218 czołowych aktywistów ZMP.

Niezależnie od polityki rozbudowywania partii wśród aktywu ZMP, organizacje partyjne powinny skierować do pracy w ZMP większą ilość młodych towarzyszy, którzy stanowią po-

ważny procent ogólnej ilości członków naszej partii, a czasem nawet nie należą do organizacji młodzieżowej. Tych młodych towarzyszy, których możliwości często w podstawowych organizacjach partyjnych nie są należycie wykorzystywane, należy kierować do aktywnej pracy w ZMP, która będzie ich zasadniczym zadaniem partyjnym.

Organizacje partyjne muszą otoczyć stałą codzienną opieką koła ZMP, poddawać krytyce ich pracę, omawiać ją na swoich zebraniach, czuć się odpowiedzialnymi za ich rozwój. Muszą zwiększyć swoje zainteresowanie szkoleniem ideologicznym w ZMP, co jest zasadniczym warunkiem podniesienia poziomu pracy tej organizacji

i zwiększenia czujności rewolucyjnej w jej szeregach.

Musimy zawsze pamiętać słowa tow. Bieruta: „Należy wzmocnić i podnieść na wyższy poziom rolę kierowniczą i wychowawczą polityczną komitetów partyjnych w stosunku do organizacji młodzieżowych”.

ZMP musi także bardziej niż dotychczas, oprzeć się w swej pracy na doświadczeniach Komsomolu i mocniej nawiązywać do bojowych rewolucyjnych tradycji KZM.

Organizacje partyjne powinny widzieć w ZMP swoje przyszłe kadry i uczynić z organizacji młodzieżowej wiernego i oddanego pomocnika partii w walce o ustrój sprawiedliwości społecznej.

R. D.



W dniach 31 lipca i 1 sierpnia obradowała w Warszawie Rada Naczelna ZMP.

Na zdjęciu: tow. Wiesław Ociepko wygłasza referat na temat udziału młodzieży w budownictwie socjalistycznym.

## Właściwy dobór uczestników i wykładowców decyduje o wynikach masowego szkolenia ideologicznego

### Doświadczenia rocznej pracy kursów partyjnych w woj. gdańskim

„Należy uznać za pewnik, że im wyższy jest poziom polityczny i świadomości marksistowsko-leninowskie pracowników jakiegokolwiek dziedziny pracy państwowej i partyjnej, tym wyższy jest poziom i bardziej owocna jest sama praca i przeciwnie — im niższy jest poziom polityczny i świadomości marksistowsko-leninowskie pracowników, tym trudniejsze jest flakso i niepowodzenie w ich pracy, tym trudniejsze jest wywołanie i przeszerzenie się samych pracowników w ograniczonych, małoszkolnych praktykach, tym trudniejsze jest ich wyrośnięcie się”.

(Józef Stalin).

Fewność w pracy, umiejętność widzenia jej ostatecznego celu, zdolność dostrzegania rzeczy wielkich w sprawach małych, zaciętość i konsekwencję w codziennej walce, dać może kadrom tylko znajomość teorii.

Wyniki, zakres i poziom szkolenia partyjnego w woj. gdańskim w ciągu roku szkolnego 1945/50 są dowodem, że nauka towarzysza Stalina coraz bardziej utrwala się w świadomości naszych organizacji partyjnych, że coraz lepiej pojmują one wzajemną zależność i wewnętrzny związek między wypełnianiem obywatelskich zadań budownictwa socjalistycznego, a opanowaniem przez jak największą ilość członków partii wiedzy marksistowsko-leninowskiej.

Już samo rozszerzenie zasięgu szkolenia jest olbrzymim sukcesem naszej partyjnej organizacji wojewódzkiej i daje wyraz znaczeniu, jakie partia przypisuje rozpowszechnianiu i pogłębianiu wśród swoich członków rewolucyjnej teorii ruchu robotniczego.

Podczas, gdy w czerwcu 1949 r. różnymi formami szkolenia objęto 3.835 towarzyszy, w okresie 1949/50 szkolono już około

26.500 członków PZPR-owskiej organizacji Wybrzeża.

#### KURSY MASOWEGO SZKOLENIA

Najpopularniejszą formą są kursy I stopnia, na które uczęszczało łącznie 14.800 słuchaczy. Obejmując nimi przede wszystkim robotników, nie uwzględniono jednak w dostatecznym stopniu środowisk wiejskich: zaledwie 15 spółdzielni produkcyjnych i 51 organizacji folwarcznych PGR proważyło szkolenie partyjne.

Kursy II stopnia utworzono w fabrykach, wśród marynarzy i w gminach wiejskich. Na kursach fabrycznych szkolono około 6 tysięcy, na statkach 567 — i na kursach gminnych ok. 2400 towarzyszy. W wyniku przeprowadzonych na wiosnę egzaminów wydano świadectwo ukończenia kursów 4.780, z tego 2960 robotnikom, 411 chłopom.

Absolwenci kursów w dużym stopniu zasilili kadry aktywu partyjnego. Kursy wyłoniły setki nowych agitatorów, prelegentów i wykładowców, pozwoliły skierować do wielu dziedzin naszej gospodarki i administracji wyrobionych politycznie, rozumiejących sens wykonywanej przez siebie pracy, ludzi. Ogromny wkład pracy szkoleniowej partii przyniosłyby lepsze wyniki, gdyby przy organizowaniu ich uniknięto kilku zasadniczych błędów.

Rozmieszczenie kursów II stopnia nie wszędzie było dostatecznie przemysłane. Przy planowaniu nie wzięto przede wszystkim pod uwagę w sposób wystarczający dużych zakładów produkcyjnych. W Gdańsku np. na 83 kursy II stopnia, 23 utworzono w urzędach. W niewielkim tylko stopniu uwzględniono PGR, za słabo rozbudowano kursy wśród kolejarzy, robotników budowlanych i rybaków.

Błędem, który w dużej mierze obciąża na wynikach szkolenia, było często mechaniczne typowanie kandydatów na kursy przez organizacje partyjne. Obok organizacji, rozumiejących, że warunkiem pełnego wykorzystania absolwentów kursu jest prawidłowy ich dobór, jak np. organizacja Stoczni Gdańskiej, PGR w Starym Więcu, organizacja gminna w Lisewie, olejarnia „Unia” w Gdyni, KG PZPR w Nowej Karczmie i inne, znalazły się liczne, niestety, organizacje, które na kursy wysyłały towarzyszy rozporządzających największą ilością czasu, najmniej przydatnych w zakładach pracy lub mechanicznie sporządzających listy kandydatów bez zastosowania jakiegokolwiek kryterium doboru. Tak postąpiono np. w Stoczni Gdynskiej i w gminie Lipusz powiatu kościerskiego, gdzie na kurs zgłoszono całą organizację.

#### SZKOŁY WIECZOROWE

Niewłaściwy dobór kandydatów zaciążył też poważnie na przebiegu zajęć szkół wieczorowych, których założono w województwie 29. Obok dobrze pracujących, jak np. w Elblągu, w DOKP, w Stoczni Gdynskiej, wiele z nich musiało przekształcić się w kursy II stopnia posiadające przystępniejszą tematykę.

W przeciwnym razie do kursów fabrycznych i kursów I stopnia szkoły wieczorowe skupiły przeważnie inteligencję techniczną i pracowników umysłowych. W komitecie dzielnicowym we Wrzeszczu np. pracownicy umysłowi stanowili 80 proc. słuchaczy. Taki stan rzeczy wymaga wydatnego porównania składu społecznego ucze-

stników szkół wieczorowych przez wysłanie na nie najlepszych, najbardziej zdolnych robotników-absolwentów kursu II stopnia. Wówczas dopiero szkoły wieczorowe spełnić będą mogły rolę kuźni kadr aparatu partyjnego.

#### SAMOKSZTAŁCENIE

Na kursach samokształceniowych w rozmaitych zakładach pracy i przy komitetach partyjnych, uczyło się w ubiegłym roku szkole niowym 1052 towarzyszy.

Niestety, wiele organizacji partyjnych zapomina, że nieustanne podnoszenie poziomu ideologicznego — to pierwszy obowiązek pracownika partyjnego. Zaniechanie go jest przejawem samospokojenia, lenistwa i prowadzi do tracenia czujności, przekształcenia działacza politycznego w ciasnego praktyka. Mimo zaznaczającej się po III i IV Plenum pewnej poprawy w tej dziedzinie, za wyjątkiem Komitetu Wojewódzkiego, komitetów miejskich w Gdyni i Elblągu, KP w Łęborku, zajęcia samokształceniowe odbywają się nieregularnie i nie osiągają właściwego poziomu. Ten stan rzeczy wymaga przejęcia bezpośredniej opieki nad samokształceniem przez sekretarzy komitetów i zwiększenia kontroli wykonania ze strony Komitetu Wojewódzkiego.

#### WZMOCNIĆ

#### KADRY WYKŁADOWCÓW

Wznowym zagadnieniem pracy szkoleniowej jest wychowanie kadr wykładowców. W ubiegłym roku szkoleniowym stanowili oni dość przypadkowy zespół, wśród którego w poszczególnych wypadkach znaleźli się nawet ludzie obcy i wrocy — świadomie przenikający do aparatu szkolenia. W toku długotrwałego sprawdzania elementy te zostały usunięte i w znacznym stopniu zastąpione wykładowcami robotnikami. Dla podniesienia poziomu wykładowców zorganizowano dla 523 spośród nich 7-dniowe, dla 670 — 3-dniowe kursy oraz raz w miesiącu prowadzone seminaria. Prace nad podniesieniem poziomu ideologicznego wykładowców należy jednak ocenić jako jeszcze niedostateczną i dość powierzchowną. Dlatego też w bieżącym okresie letnim utworzono szkołę, która w dużym stopniu przyczyni się do podniesienia politycznych kwalifikacji ok. 500 wykładowców. Dużą rolę odegra tu niewątpliwie również Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego i planowane ośrodki powiatowe.

Dotychczasowe błędy wskazują na konieczność prawidłowego, wnikającego z analizy warunków i potrzeb każdej organizacji, zaplanowania kursów w przyszłym roku szkoleniowym, wprowadzenia indywidualnej rekrutacji, doboru uczestników kursu z punktu widzenia możliwości dalszego, lepszego niż poprzednio, wykorzystania ich po przeszkoleniu.

Niezbędnym warunkiem powodzenia w pracy, zabezpieczenia kursom prawidłowego przebiegu, jest jednak wzmocnienie odpowiedzialności organizacji podstawowych za prowadzenie przez nie kursy, oraz wzmocnienie kontroli wydziałów propagandy komitetów powiatowych, miejskich i Komitetu Wojewódzkiego.

Wyciągnięcie wniosków z doświadczeń minionego okresu pozwoli uczynić z masowego szkolenia prawdziwym instrumentem pracy nad podniesieniem politycznego poziomu członków naszej partii.

(K. Kr.)

## Mechanizacja rolnictwa w planie 6-letnim

Rozwój i postęp wszystkich dziedzin naszej gospodarki wiąże się ściśle z postępem techniki i zastosowaniem jej w produkcji. Mechanizacja jak największej ilości procesów wytwórczych jest czynnikiem nieodzownym w podnoszeniu produkcji, zwiększaniu wydajności pracy, w systematycznym marszu naprzód naszego przemysłu, rolnictwa, transportu — w budowie podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Olbrzymie znaczenie posiada mechanizacja dla rozwoju rolnictwa. Mechanizacja — to dźwignia rozwoju gospodarczego i społecznego wsi. Osiągnięcia w dziedzinie mechanizacji rolnictwa Związku Radzieckiego i nasze własne doświadczenia uczą, jak wszechstronny rozwój wszystkich niemal gałęzi rolnictwa, jakie zwiększenie wydajności, skrócenie czasu pracy i ułatwienie w ciężkiej pracy na roli, daje mechanizacja. Dzięki niej jesteśmy w stanie odrobić wielowiekowe, pozostawione nam w spadku po rządach kapitalistyczno-obszar-nicznych i okupacji hitlerowskiej, zadanie naszego rolnictwa.

To, że już w 1949 roku przekroczyliśmy poziom rolnictwa sprzed wojny, jest również w dużej mierze wynikiem znacznego postępu mechanizacji, zastosowania u nas poważnej ilości traktorów, kombajnów, sноповязалек, plugów wieloskibowych i kultywatorów, które o wiele lepiej, szybciej, oszczędniej i łatwiej wykonują tę samą pracę, co koń (lub często krowa), sierp, kosa, plug konny, czy motyka. Wystarczy bowiem wiedzieć, że jeden tylko kombajn zastępuje pracę kilkudziesięciu ludzi, a jeden agregat ciągnika i pluga wieloskibowego wykonuje dziennie około 4 — 5 ha średniej orki, tj. zaoruje prawie 10 razy tyle pola, ile można zorać w tym samym czasie plugiem konnym.

Mechanizacja uprawy ziemi, oparta na najnowszych zdobyczach agrotechniki, gwarantuje większe plony. Zbiory zboża, wynoszące 22 — 24 centry z ha, a nawet więcej, należą do całkiem przeciętnych zbiorów w kolchozach radzieckich. Nasze PGR, a także spółdzielnie produkcyjne osiągają 18 i więcej kwin tali pszenicy z ha — zbiory, które są nie do pomyślenia przy pracy ręcznej i przy użyciu wyłącznie żywej sily pociągowej a więc przy

niezmechanizowanym systemie uprawy na karłowatej gospodarce indywidualnej.

Wszechstronne, pełne wykorzystanie nowoczesnych maszyn i sprzętu rolniczego, jak: potężne ciągniki, kombajny zbożowe, plugi ciągnikowe, plugi tarlowe, maszyny, których używa się przy hodowli zwierząt itp., jest możliwe tylko przy gospodarce zespołowej.

Mechanizacja rolnictwa, zaopatrzenie wsi w maszyny, sprzęt i elektryczność stwarza warunki niezbędne dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Bez tego, bez istnienia i powstawania coraz to nowych baz technicznych — POM, nie byłby możliwy tak szybki rozwój i postęp spółdzielczości produkcyjnej, jak obserwujemy. Głównie bowiem „szybkie tempo mechanizacji i w szczególności nasytienia wsi polskiej traktorami — jak powiedział tow. Zambrowski — stwarza bardzo sprzyjające warunki dla rozwoju liczebowego i postępu gospodarczego spółdzielni produkcyjnych”.

Tempo mechanizacji znacznie wzrosło w okresie planu 6-letniego. Plan 6-letni rozwoju gospodarczego, plan budowy podstaw socjalizmu w Polsce stawia przed rolnictwem zadanie podniesienia produkcji rolniczej o 50 proc. Ten olbrzymi wzrost opiera się m. in. na bazie mechanizacji rolnictwa.

Oto kilka cyfr, które najlepiej obrazują rozwój mechanizacji rolnictwa w planie 6-letnim: dane z r. 1949 wskazują, że żywa siła pociągowa w całym naszym rolnictwie stanowiła jeszcze ponad 90 proc., mechanizacja zaś zaledwie 6,2 proc., a w PGR — 55,9 proc., w 1955 r. natomiast żywa siła pociągowa wynosić już będzie tylko 81,2 proc., siła zmechanizowana zaś 18,8 proc., czyli 3-krotnie więcej niż w 1949 roku, przy czym w PGR nastąpi wzrost mechanizacji siły pociągowej do 61,9 proc.

Dostarczenie rolnictwu w ciągu sześciolecia 61 tys. traktorów, tysięcy maszyn towarzyszących, sноповязалек, młocarni, znacznej ilości kombajnów i innych maszyn — stanowi nie tylko wielki krok naprzód w dziedzinie mechanizacji rolnictwa, lecz jest jednocześnie jednym z podstawowych elementów gwarantujących wykonanie planu.

Niezwykle szybkie tempo mechanizacji rolnictwa w okresie sześciolecia, powstanie ok. 800 nowych POM, otwiera możliwości dalszego przechodzenia tysięcy gospodarstw indywidualnych na drogę spółdzielczości produkcyjnej, na drogę, która oznacza zwiększenie plonów, większy dobrobyt i kulturę, a jednocześnie wypieranie i likwidowanie wyższego kapitalistycznego wsi. Mechanizacja rolnictwa jest jednym z narzędzi walki klasowej na wsi. Jasne bowiem jest, że maszyna w rękach biednego i średniego chłopstwa stała się narzędziem skutecznej walki z wyższym bogactwem wiejskim.

Mechanizacja rolnictwa przyczyni się do realizacji planu 6-letniego jeszcze i w innej dziedzinie. Motoryzując i elektryfikując gospodarstwa rolne zastępujemy siłą mechaniczną nie tylko pracę sprężajną, ale dużą część pracy ludzkiej, uwalniamy chłopów od wykonywania najcięższych robót. Dzięki zmniejszeniu nakładu pracy ludzkiej przez zastąpienie jej pracą maszyn, zwolnionych zostanie z rolnictwa w ciągu sześciolecia poważna ilość rak roboczych, które znają trudnienie w miastach, zaspakajając zapotrzebowanie nowych kadr robotników dla rozbudowującego się przemysłu.

Aby mechanizacja rolnictwa stała się naprawdę potężnym czynnikiem podniesienia kultury rolnej i realizacji planu 6-letniego, nie wystarczy wszakże dostarczyć rolnictwu tylko potrzebnej ilości maszyn, traktorów i kombajnów, lecz trzeba również nauczyć chłopów posługiwania się nowoczesną techniką; musimy w ciągu najbliższych lat wyszkolić brakujące nam, a tak potrzebne kadry mechaników, traktorzystów, inżynierów-agrotechników itd.

Aby wykonać zadania naszego gigantycznego planu w rolnictwie musimy uczyć się racjonalnej gospodarki maszynami, dbałego obchodzenia się z nimi. Trzeba, byśmy jak najpełniej korzystali z doświadczeń Związku Radzieckiego w dziedzinie mechanizacji, uczyli się organizacji pracy maszynowej, coraz szerzej wprowadzali u nas najnowsze zdobycze mechanizacji ZSR.

K. D.



# PRZED WYBORAMI DELEGATÓW WYBRZEŻA na Krajowy Kongres Obrońców Pokoju

Plenarne zebranie WKOP w Gdańsku

W dniu 3 bm. odbyło się zebranie plenum Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju w Gdańsku, zwołane celem omówienia przygotowań do wyboru delegatów na I Krajowy Kongres Obrońców Pokoju.

Obrady plenium otworzył przewodniczący ORZZ tow. Marian Sikora. Podczas zebrania dokończono do WKOP ob. ob.: Wawrzyniaka, Kruczkowskiego, Wil-

czewskiego, Śledzińskiego, Szyz-

kowca oraz inż. Haupta. Sekretarz Komitetu tow. Sikorski zanalizował zasadnicze zadania organizacyjne, stojące przed komitetem.

„Dużo uwagi musimy poświęcić ściślejszemu powiązaniu prac WKOP z terenem. Dlatego każdy członek Komitetu będzie opiekował się jednym powiatem, ponosząc odpowiedzialność za działal-

ność odpowiedniego Powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Praca w WKOP — stwierdził tow. Sikorski — jest zaszczytnym wyróżnieniem. Dlatego wszyscy członkowie WKOP godnie powinni wypełnić nałożone na nich obowiązki.

Referat, omawiający znaczenie walki o pokój, wygłosił ob. Stanczak.

Następnie rozwinęła się obszer- na dyskusja:

„Musimy walczyć o pokój z tą samą świadomością i uporem, z jaką gdańscy robotnicy przekraczają normy i wykonują przedterminowo plany. Z nami jest po- teżny Związek Radziecki, z nami jest klasa robotnicza całego świata. Jesteśmy silni. Dlatego też pełni wiary w przyszłość walczy- my o pokój, o socjalizm” — mó- wił m. in. wielokrotny przodownik pracy, robotnik Stocznicy Gdańskiej tow. Dobaj.

Przemówienie jego spotkało się z żywym oddźwiękiem zebranych na sali.

Tow. Sikora nakreślił zarys sy- tuacji międzynarodowej, wskazu- jąc na wielki wpływ ruchu obroń- ców pokoju na dalszy jej rozwój. Nie możemy myśleć dwóch pojęć: walki o pokój z pacyfizmem. Ha- sło walki o pokój łączyć musimy ze stałym umacnianiem obronno- ści kraju — mówił tow. Sikora.

Dalszą część zebrania zajęły sprawy organizacyjne. Po wybo- rze komisji rewizyjnej i finanso-

wej, ustalono plan kontroli pra- cy komitetów powiatowych przez członków WKOP. Obecnie zada- niem komitetów obrońców poko- ju jest przeprowadzenie wyborów w terenowych ogniwach organiza- cji obrońców pokoju i odbycie ple- narnych zebrań i konferencji po- wiatowych.

Obrady zamknięto jednomyśl- nym przyjęciem rezolucji, w któ- rej zgromadzeni zobowiązali się do jeszcze bardziej intensywnego udziału w powszechnej walce o pokój. (W. S.)



Junacy 3 plutonu pierwszej kompanii 48 brygady SP przy pracy. (Do reportażu poniżej).

## 180 milionów zł zaoszczędzili robotnicy MZK GG

Od kilku dni kursują w Gdyni nowe trolleybusy, posiadające nie- spotykaną na Wybrzeżu ilość miejsc: może w nich jechać swobodnie 100 osób. Historia tych wozów jest b. interesująca i pouczająca.

MZKGG zakupił w początkach br. 7 wraków trolleybusowych sto- jących beużytecznie we Wrocławiu i Wałbrzychu. Tamtejsze zakłady komunikacyjne nie były w stanie ich wyremontować i przeznaczyły je na złom.

Po sprowadzeniu wraków na Wy- brzeże, załoga warsztatów trakcji trolleybusowej w Orłowie, przystą- piła natychmiast do odbudowy wo- zów. Dzięki pomysłom racjonaliza- torskim, ofiarnej pracy całej zało- gi oraz pomocy organizacji partyj- nej PZPR, oddano w dniu 22 lip- ca do użytku 6 trolleybusów. Kur- sują one obecnie na linii Gdynia — Chylonia i Gdynia — Oksywie. Są to specjalnie silne wozy, posiadają- ce 4 silniki. W najbliższym czasie oddany zostanie do eksploatacji os- tatni — 7 wóz.

DZIEKI WYDAJNEJ PRACY ZAŁOGI WARSZTATÓW TROL- LEYBUSOWYCH, MZKGG ZAOSZ- CZĘDZIŁY PRZY REMONCIE TYCH WOZÓW SUMĘ 180 MI- LIONÓW ZŁ.

## Interesująca wystawa w Bibliotece Miejskiej w Gdańsku

Od dnia 3 bm. w gmachu Biblio- teki Miejskiej w Gdańsku przy ul. Wajowej 16, w godz. 9-14 czynna jest wystawa pt. „Port Gdański na tle dziejów handlu na Bałtyku”.

## Zapisy do szkoły TPD w Gdyni

Z dniem 1 września w nowowy- budowanym gmachu Szkoły-Pomni- ka na Grabówku w Gdyni, przy ul. Sambora 2, zostanie otwarta Koe- dukacyjna Szkoła Ogólnokształcą- cą stopnia podstawowego i licealnego.

Zapisy do klasy I oraz przenie- sienia z innych szkół do pozosta- lych klas, od II do X, załatwiane będą od 5 do 25 bm. w godz. od 10 do 13 i od 17 do 19 w gmachu szkoły.

## Nowe wypożyczalnie i czytelnie książek w dzielnicach robotniczych

Biblioteka Miejska w Gdyni uru- chomiła w tych dniach w Orłowie i Małym Kacku nowe wypożyczal- nie książek. Wypożyczalnia w Or- łowie mieści się przy Alei Zwy- cięstwa 220, w dawnym lokalu res- tauracyjnym. Księgozbiór liczy już 1.000 tomów. Obok wypożyczalni została otwarta czytelnia dla mło- dzieży, dysponująca 300 tomanii z różnych dziedzin. Do końca br. księgozbiór czytelnii będzie liczył 1.000 tomów.

W Małym Kacku, przy ul. Piotr-

## W nauce i w pracy społecznej współzawodniczą słuchacze CSAR w Elblągu

Słuchacze CSAR już od dłuższego czasu ściśle współpracują z załogami gospodarstw PGR. Od kwietnia br. biorą oni udział w pracach polnych, a zarobiona przez nich kwota służy już ponad 1.000.000 zł. Za pieniądze te postanowiono zakupić traktor dla przodujących spółdzielni produkcyjnej powiatu elbląskiego. Zarówno praca w terenie jak i nauka zostają objęte przez słuchaczy CSAR współzawod- niczym pracą. Poszczególne kursy, bio- race udział we współzawodnictwie za- razi następujące miejsca: pierwsze — kurs kierowników gospodarstw rol- nych, drugie — kurs magazynierów, trzecie — księgowych głównych, czwar- te — księgowych i techników i pią- te — brygadierów traktorowych.

kowskiej 14 uruchomiono wypoży- czalnię posiadającą 600 książek. (I)

## Junacy 18 brygady SP wzywają do pobicia rekordu w betonowaniu

„Dadzą radę... nie dadzą — mó- wią z powątpiewaniem robotnicy PPB Nr 1, zatrudnieni przy budo- wie wiaduktu na drodze Orłowo — Sopot, obserwując bacznie grupę junaków, która obsługuje betoniarkę.

Słońce praży mocno, czoła chłop- ców zrasza pot, koszuły przywarły do pleców. Praca nie ustaje jednak ani na chwilę. Jedenastu junaków z 3 plutonu 1 kompanii 18 brygady „SP”, nie zważa zupełnie na pie- kące promienie słońca.

— Chłopcy! Pamiętajcie cośmy uradzili. Musimy być pierwsi w bry- gadzie! Dzisiaj pobijemy rekord przy betonowaniu przyczółka — przypomnieli kolegom przed rozpo-

częciem pracy — Piastka, instruk- tor organizacyjny plutonu.

\* \* \*

— To już chyba setny wózek z kolei... Junak Czesław Sowliński dowożący żwir i cement do beto- niarki, stracił dawno rachubę. Wy- soka sterta żwiru zmniejsza się wi- docznie. Łopaty tylko migają, w o- czy i nozdrza chłopców wlewa się ostry pył. Szymański, Smeja, Ra- tusiak, Dobrat i cała zresztą szóst- ka dowożąca żwir i cement do be- toniarki, nie mogą spojrzeć nawet na sekundę. Spalinowa betoniarka, ładowana przez junaków Dobrowol- skiego i Wiklaka, pochłania niezli- czone ilości cementu i kruszywa.

Ale co to? Chwila konsternacji.

Betoniarka „nawaliła”. Czyżby mia- ło się nie udać? Za chwilę znów rozległ się warkot motoru. Obawa minęła.

Mały przestój trzeba było nadro- bić. — Chłopcy, śpiewamy! — Piastka i Szczepkowski, pracujący przy odbieraniu betonu intonują pieśń. Podchwycili ją wszyscy. W zgrzyt łopat, w miarowe pykanie betoniarki, w huk przejeżdżających pociągów wdzierała się bojowa me- lodia.

Junacy ze śpiewem na ustach pracowali niezmordowanie. Już o- siągnięto 400 proc. normy, nieba- wem będzie 500, 600 i więcej.

Godzina 15 — koniec pracy. Kom- isja oblicza wyniki. W ciągu 7 godzin wykonano 1919,6 proc. nor- my.

„Jeszcze nie widział takiej ro- boty — majster Wargowski z pra- cującej obok grupy robotniczej PPB kiwał z podziwem głową. — A to zuchy chłopaki!”

\* \* \*

W prostej skromnej świetlicy mieszczącej się w baraku biura bu- dowy — odbyła się uroczystość. Kierownik budowy Okieńczy podziękował chłopcom za czyn, któ- ry przyspieszy wykonanie robót przy wiadukcie.

„Jestem z was dumny — chłop- cy — mówił ze wzruszeniem do- wódca brygady kpt. Izdebski.

Na zebraniu ZMP, junacy 3 plu- tonu pierwszej kompanii postano- wili: wzywamy do współzawodnic- twa pracy i do pobicia naszego re- kordu wszystkich junaków, którzy pracują przy betoniarkach. Dokończymy starani, aby nasza praca umacniać pokój, aby pomóc przy budowie socjalizmu w naszej ludowej oj- czyźnie. (W. B.)

## PRZETARGI I LICYTACJE

### ZAKUPIMY NATYCHMIAST

1. Odłącznik 3-bieg, wewnętrzny, typ 662 Szpot 10 kV, 200 A, CHPE 988 (1947 r.) szt. 1
2. Podstawy bezpiecznikowe 1-bieg, typu 630 Szpot, wewnętrzny 10 kV, CHPE 1050 (1947 r.) szt. 3
3. Rury bezpiecznikowe ko kV, CHPE 1057 (1947 r.) szt. 3
4. Stopki bezpiecznikowe typ 656 Szpot, długości 250 mm, 10 A kV, CHPE 1073 (1947 r.) szt. 6
5. Głowica kablowa, końcowa płaska, wewnętrzna typu F4 do kabla 3 × 70 mm<sup>2</sup> Al, 15 kV CHPE 1395 szt. 1
6. Końcówki zaciskowe koncentryczne typu KZ 10, CHPE 1600 do pręta 10 mm szt. 15
7. Końcówki kablowe zaciskowe do ka- bla Alu 70 mm<sup>2</sup> z uchem miedzianym CHPE 1548 szt. 3
8. Złącza zaciskowe końcowe typ KN 10 do pręta miedz. 10 mm CHPE 1946 szt. 3
9. Drażek izolacyjny typ 667 Szpot, dłu- gość 2,2 mm na napięcie 20 kV, CHPE (1947 r.) szt. 1
10. Kleścze izolacyjne typu 631 Szpot, 20 kV CHPE 1076 (1947 r.) szt. 1
11. Podstawa izolacyjna typu 658 szt. 1
12. Wyłącznik drażkowy 3-bieg, 200 A, 500 V CHPE 706 (1947) szt. 1

13. Bezpieczniki rurowe 200 A, CHPE 706 (1947) szt. 3
  14. Paski topikowe 125 A CHPE 33375 (1947) szt. 6
  15. Końcówki kablowe lane z wkładkami docisk, CHPE 1570 szt. 8
  16. Płyta izolacyjna bakelitowa 500 × 800 × 20 szt. 1
  17. Mufa końcowa butelkowa, żeliw. 1 kV typ C 216 CHPE 1368 szt. 1
- Oferty zgłaszać pod adresem PPB Oddz. nr 6, Instal. Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Libermiana 5, telefon 418-01, 418-02, wewn. 3. 1948 k

### ORWIESZCZENIE

GDYNIA AMERYKA LINIE ŻEGLUGOWE rozpoczyna z dniem 1 września 1950 r. 6 miesięczny Kurs Administracyjny Żegluga Morskiej dla kan- dydatów na pracowników wydziałów eksploata- cyjnych przedsiębiorstw żeglugowych. Zgłoszenia osobiste kandydatów (wymagane co najmniej ukończenie szkoły podstawowej) przyjmuje do dnia 15 sierpnia br. Wydział Szkolnictwa Zawo- dowego GAL - Gdynia, ul. Portowa nr 15 - VI p. Przyjęci na kurs kandydaci otrzymują pobory przewidziane dla pracowników lądowych przedsiębiorstwa GAL według umowy zbiorowej. Do podania należy dołączyć: 1) życiorys w 2 egz., 2) świadectwo szkolne, 3) 2 fotografie. Egzamin wstępny z języka polskiego i matematyki. 1947/k

## Teatry

GDĄSK — TEATR WIELKI — „Wesele Figara” o godz. 19.30.  
SOPOT — TEATR KAMERALNY — „Paryżusze i grzeszniki” o godz. 19.30.  
GDYNIA — TEATR DRAMATYCZNY — „W pewnym mieście” o godz. 19.30.

## Kina

Wrzeszcz — Capitol — „Maszeńka”, w godz. 17, 19 i 21, w niedzielę i święta od godz. 15.  
Wrzeszcz — Bajka — „Zakochani są sami na świecie”, prod. francus- kiej, dozwol. od lat 18 o godz. 17, 19 i 21.  
Oliwa — Polonia — „Milczenie jest złotem”, dozwol. od lat 14, film prod. franc., w godz. 16.30, 18.45 i 21.00.  
Sopot — Bałtyk — „Kłopotliwe alibi”, dozwol. od lat 18, w godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedzielę i święta od godz. 14.00.  
Sopot — Polonia — „Legitymacja partyjna”, film prod. radzieckiej, dozw. od lat 14. Godz. 17, 19 i 21.  
Gdynia — Warszawa — „Cztery pokolenia”, film prod. niemieckiej, dozwol. od lat 14. Początek 17, 19 i 21, w niedzielę i święta o godz. 15, 17, 19 i 21.  
Gdynia — Atlantyk — „Upiór w ope- rze”, dozwol. od lat 18, w godz. 17, 19 i 21.  
Gdynia — Gopłana — „Poszukiwacze złota”, film prod. radz., dozwol. od lat 14, w godz. 16.30, 18.30 i 20.30.  
Gdynia — Grabówek — Fala — „Przy- gody na wakacjach”, film prod. francuskiej, dozwol. od lat 14, w godz. 16.30 i 21. W niedzielę i świę- ta od godz. 16.  
Gdynia — Chylonia — Promień — „Wiosna”, film prod. radz., dozw. od lat 14, w godz. 19 i 21, w nie- dziele i święta od godz. 17.

## Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na piątek, 4 sierpnia br.

5.00 — Początek aud. 5.03 — Sygnał czasu. 5.05 — Streszcz. wiad. poran. 5.10 — Aud. dla wsl. 5.20 — Koncert. 6.00 — Streszcz. wiad. poran. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Koncert. 6.45 — Dziennik poranny. 7.05 — Program. 7.10 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka. 8.00 — Streszcz. dzien. poran. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik po- ludniowy. 12.25—12.30 — Koncert. 14.00 — Radiokronika. 14.55 — „Poznajmy morze i wybrzeże”. 15.10 — Muz. for- tepianowa — Gdańsk. 15.30 — Aud. dla dzieci. 15.50 — Muzyka. 16.00 — Dzien- nik popołudniowy 17.00 — Koncert — Gdańsk. 17.45 — Stuch. 18.10 — Muzy- ka. 18.15 — Muzyka ludowa. 18.45 — „Szpilki”. 19.00 — Opera „Złoty kogucik”. 20.00 — Dziennik wieczorny. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Program. 23.15 — Muzyka. 24.00 — Hymn i koniec audycji.

### PROGRAM LOKALNY

8.05 — Komunikaty. 14.15 — Prasa Wybrzeża pisze. 14.20 — Komunikaty. 14.30 — Muzyka kameralna: Trio Jana Sebastiana Bacha w wyk. Pardusa, Ro- manowskiej, Synpiewskiego, Pokornic- kiego. 16.20 — Koncert solistów z płyt — Alfred Cortot — fortepian. 16.40 — Aud. literacka „Czerwony Morten” — monaż z fragmentów powieści. M. A. Nexo — w opr. Maril Reich. 22.15 — Codzienny przegląd wydarzeń. 22.30 — Recenzja z książki. 22.35 — Muzyka szarytkowa.

## Wieczorowe kursy dla księgowych

Zarząd Okręgowy Ligi Morskiej or- ganizuje 6-miesięczne kursy wieczoro- we, zatwierdzone przez Dyrekcję Ok- ręgową Szkolenia Zawodowego. Na kursach tych szkolone będą kadry księgowych, stenografów i magazynie- rów dla przedsiębiorstw portowych i innych oraz kierowników i sprzedaw- ców sklepowych. Wykłady odbywać się będą 2-3 ra- zy w tygodniu, w lokalach szkolnych w Sopocie. Informacji udziela i zapisy przy- muje Liga Morska. Oddział w Sopo- cie, ul. Czerwonej Armii 83, tel. 515-96 w godz. od 8-14 i 16-18. (W. B.)



## Z wrażeń uczestnika wycieczki do ZSRR

# Hodowla i sadownictwo podstawą rozwoju gospodarczego kolchozu im. F. Dzierżyńskiego

Podczas parotygodniowej wędrowki po rejonach północnego Kaukazu, grupa chłopów polskich, w której się znajdowałem, ze szczególnym zainteresowaniem zwracała uwagę na hodowlę zwierząt i sadownictwo. W tym czasie na letnim pastwisku, na wypalonej słońcem trawie pasło się stado pięknych krów czerwono-białej rasy. Krowy tej rasy odznaczają się nadzwyczajnym przystosowaniem do miejscowych warunków. W Niemysłowskiej spalonych trawach krowy potrafiły znaleźć dość substancji odżywczych i łączną ich wydajność wynosiła około 1500 litrów mleka dziennie, o zawartości tłuszczu 3,6 proc., przy czym niektóre krowy dają 25 l mleka dziennie. W połowie czerwca krowy przechodzą na sztuczne pastwiska co pozwala na zwiększenie produkcji mleka. Ogółem kolchoz sieje 960 ha traw wieloletnich, z czego połowę jako

dar współzawodnictwa między kolchozami.

Zwiedzając kolchoz ze szczególną uwagą obserwowaliśmy hodowlę krów, przebywających w tym czasie na letnim pastwisku. Na wypalonej słońcem trawie pasło się stado pięknych krów czerwono-białej rasy. Krowy tej rasy odznaczają się nadzwyczajnym przystosowaniem do miejscowych warunków. W Niemysłowskiej spalonych trawach krowy potrafiły znaleźć dość substancji odżywczych i łączną ich wydajność wynosiła około 1500 litrów mleka dziennie, o zawartości tłuszczu 3,6 proc., przy czym niektóre krowy dają 25 l mleka dziennie. W połowie czerwca krowy przechodzą na sztuczne pastwiska co pozwala na zwiększenie produkcji mleka. Ogółem kolchoz sieje 960 ha traw wieloletnich, z czego połowę jako

ważną rolę w życiu kulturalno-oświatowym odgrywa również własny radiowęzeł kolchozowy. Wspaniały 8-lampowy aparat wraz z mikrofonem i patefonem elektrycznym oraz 14 km długości instalacja, której znaczną część przebiega pod ziemią kosztowały kolchoz 3.800 rubli.

## SYMBOL PRZYJAŹNI NASZYCH NARODÓW

W kolchozie im. F. Dzierżyńskiego jak i we wszystkich innych zwiedzanych gospodarstwach kolektywnych prowadzona jest ożywiona działalność kulturalno-oświatowa. Znajdują się tam bardzo ładna świetlica kolchozowa. Ponieważ nie zaspokaja ona jednak stałe rosnących potrzeb kolchozników, obecnie buduje się wspaniały 2-piętrowy gmach świetlicy. Po

ważną rolę w życiu kulturalno-oświatowym odgrywa również własny radiowęzeł kolchozowy. Wspaniały 8-lampowy aparat wraz z mikrofonem i patefonem elektrycznym oraz 14 km długości instalacja, której znaczną część przebiega pod ziemią kosztowały kolchoz 3.800 rubli.

Zwiedzając kolchoz im. F. Dzierżyńskiego chłop polski wiele się nauczył. Lecz najmocniej utrwaliła się w umysłach naszych serdeczna przyjaźń, jaką okazywano nam na każdym kroku.

Trudno było wprost wyrwać się z objęć zębnymi nas kolchozników. Kolchoz im. Dzierżyńskiego pozostanie na zawsze w naszej pamięci, jako symbol nierozdzielnej przyjaźni polsko-radzieckiej.

HENRYK CIESLIKOWSKI

## Wystawa fotografii meksykańskiej na III Fest. walu Plastyki w Sopocie

W ubiegłym roku, na II Festiwalu Plastyki w Sopocie, widzieliśmy znakomite prace graficzne najbardziej postępowych artystów meksykańskich, związanych z dążeniami i rewolucyjnymi walkami narodu meksykańskiego. W bieżącym roku, na III Festiwalu Plastyki, mamy możliwość poznania fotografii meksykańskiej wystawionej bodaj po raz pierwszy w Europie po wojnie. Cykl 112 obrazów wykonanych doskonałą techniką fotograficzną, mówi o mocy żywiołowej przastych ludów, która oparła się wielowiekowemu, niszczytelniemu, panowaniu hiszpańskich zaborców.

Szereg znakomitych obrazów przedstawia indiańskich wędrowników i wieśniaków, rzemieślników i robotników, a na ich tle portrety znakomitych kobiet, uczestniczek powstania Zapato, nieustraszonej łączniczki, lekarki i pułkownika. (1910 — 1921 rok). Nie mniej lic-

ne fotografie przedstawiają wspaniałe ubrane tancerzy, którzy w tańcu obrazują walkę z Hiszpanami i sceny myśliwskie.

Przepyszne stroje taneczne przenoszą widza w epokę kulturalnej świetności tych ludów, zobrazowując świątyn-piramid, w rzeźbach i zdobach.

Sztuka ludowa reprezentowana jest w postaci drobnych masek z kamienia i figurek z gliny, przedstawiających wojowników, niewolników i dzieci. Kopie tych dzieł, które znajdują się w Muzeum Narodowym w Meksyku, zostały ze smakiem umieszczone na Festiwalu, łącznie z fotografiami, co uczyniło wystawę bardziej żywą



Tancerz Polksięzycy w stroju obrzędowym z mieczami — Mozella.

dla widza. Kilka fotografów przed stawiających charakterystyczne piękno krajobrazu meksykańskiego, w grozie wybuchu wulkanu lub w uroku wodospadu, dopełnia całości wystawy.

E. ZDANOWSKI

## GŁOS SPORTOWY

### Wielki turniej przyjaźni

#### Po XXIV międzynarodowych mistrzostwach Polski w tenisie

Turniej tenisowy o międzynarodowe mistrzostwo Polski został zakończony po 12 dniach zaciętych walk, dostarczających, licząc zgrupowania, co

dziennie, na trybunach sopo-  
kieckiego „Ognia”, widom  
wielu emocji.

Trzy elementy decydują o pozytywnej ocenie tej największej z dotychczas organizowanych w Polsce imprez:

1) Turniej rozegrany został w atmosferze prawdziwej przyjaźni cechującej przez cały czas jego trwania przedstawicieli trzech bratnich narodów: Węgier, Rumunii i Polski.

2) Stanowiąc dużą atrakcję

sportową, zawody przyczyniły się do ogromnego wzrostu popularności sportu tenisowego wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

3) Wązowna wymiana doświadczeń czołowych graczy, węgierskich, polskich i rumuńskich i udział doskonałych tenisistów radzieckich w grach pokazowych będą miały niewątpliwie korzystny wpływ na dalsze podniesienie się poziomu gry wszystkich uczestników tej wielkiej batalii.

Atmosfera przyjaźni panowała zarówno na korcie, jak i na trybunach. Przy całej zaciętości walk, zarówno gracz, jak i publiczność nie tylko potrafili utrzymać od wszelkich elementów szowinizmu, jakie nieraz dominują w sporcie w państwach kapitalistycznych,

ale przeciwnie wężły braterstwa i koleżeństwa zostały jeszcze silniej zadzierżgnięte.

Góście zagraniczni stali się ulubieńcami publiczności. Szkoda, że tak krótko widzieliśmy tenisistów radzieckich, Ozirow z miejscą zdobył sympatię publiczności podziwiającej jego wspaniały serwis i niespotykanej na kortach polskich, siły forhand.

Publiczność doceniła w pełni znakomitą nowoczesną grę pary dublowej Ozirow — Andrejew wzorowe zachowanie się graczy radzieckich na korcie.

Turniej zatem sopo-  
kiecki, to jeszcze jeden dowód zacieśniającej się przyjaźni sportowców Związku Radzieckiego, Węgier, Rumunii i Polski tak, jak niezłomna jest przyjaźń tych naro-

dów.  
W turnieju raz jeszcze zabłysnął talent Władysława Skoneckiego, który w finale z Asbothem zaprezentował grę nowoczesną, opartą na doskonałej i przemyślanej taktyce. Ale na uznanie zasługuje również i postawa innych graczy polskich, jak: Olejniszyn, Kurman, Kornełuk, Mrokowski, którzy w spotkaniach z zagranicznymi przeciwnikami wnieśli się na swój najwyższy poziom, ujawniając jednocześnie wielką ambicję i zaciętość w walce.

Zapełniona codziennie niemal do ostatniego miejsca 4-tysięczna widownia, tysiące młodzieży na trybunach i wielu entuzjastów sportu tenisowego, słuchających przez megafony odgłosów walk, ogromne zainteresowanie turniejem na Wybrzeżu

i w całym kraju, wszystko to świadczy o wzroście popularności sportu tenisowego.

Udział wreszcie dużej liczby juniorów, młodzieży w ogromnej większości robotniczej, mogących czerpać z doświadczeń swych starszych kolegów, to jeszcze jedna dodatnia pozycja w bilansie turnieju.

Miejscowy komitet organizacyjny sprostął w pełni trudnym i odpowiedzialnym zadaniem.

E. G.

## NASI CZYTELNICY PISZA

### Nie należy zakłócać spokoju sąsiadów

Mieszkańcy domów w Sopocie przy ul. Czerwonej Armii, na odcinku między ul. gen. Świerczewskiego i gen. Sikorskiego, od dłuższego już czasu są codziennie, systematycznie ładzeni o godz. 4 rano przeciągiem, długotrwałym klaksonem samochodowym. Sprawa hałasu — szofer samochodu ciężarowego Dyrekcji CZPM, który swymi sygnałami „wyciąga z łóżka” urzędnika tej dyrekcji, zamieszkałego przy ul. Czerwonej Armii nr 93, nie zważa na żale i skargi innych lokatorów. W sprawie tej zwracaliśmy się telefonicznie do kierownika oddziału transportowego CZPM z prośbą o interwencję, lecz jak dotychczas, bez rezultatu. Uważamy, że odpowiednie władze powinny szofera po-

uczyć o właściwym stosowaniu obsługi samochodowej.

E. S.  
(nazwisko znane redakcji)  
OD REDAKCJI. Szofer musi otrzymać stanowczy zakaz kontynuowania opisanych w liście praktyk.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. EBERT EWA. Poruszona przez Was sprawę kwalifikuje się do skierowania na drogę postępowania sądowego cywilnego. Ob. ob. KOWALSKI, KOWALCZYK, MARCINIAK, KNYSZ, BOKUN. W sprawach Waszych interweniujemy.

Ob. N. SOB. Tczew, ul. Sienkiewicza. Należy zwrócić się do prezydium WRN w Gdańsku. Wydział Oświaty (Oddział Kadr i Szkolenia, pokój Nr 21), który załatwi Waszą sprawę.

## WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY DZWIĘNIĄ POSTĘPU

Okupanci hitlerowscy zniszczyli całkowicie wieloletni przed wojenny dorobek kolchozu. Straty jakie poniosło gospodarstwo przekraczała sumę 4 mln. rubli. W latach powojennych majątek kolchozu stale wzrasta dzięki niezwykle wydajnej pracy jego członków. Podczas gdy w 1945 r. dochód pieniężny kolchozu wynosił zaledwie 260 tys. rubli to w r. 1949 osiągnął 1.400.000 rubli. Do uzyskania takiego sukcesu przyczyniło się w poważnym mierze rozwinięte współzawodnictwo pracy.

W 1949 r. kolchoz im. F. Dzierżyńskiego zdobył rejonowy szta-

## Ostatni dzień na kortach

Ostatni dzień turnieju przyniósł duży sukces tenisistom węgierskim, którzy zdolali rozstrzygnąć wszystkie spotkania na swoją korzyść.

W finale gry pojedynczej kobiet doskonale usposobiona Koermoecki bez większego wysiłku uporała się z Jędrzejowską w dwóch krótkich setach 6:2, 6:1.

Każdy był do przewidzenia tytuł mistrzowski w grze mieszanej przypadł również Węgrom Koermoecki, Asboth, którzy pokonali w finale parę polską Jędrzejowską, Skonecką 10:8, 6:0.

Finały gry podwójnej juniorów zakończył się zwycięstwem pary węgiersko-rumuńskiej Jancso, Juhas nad parą polską Licis, Kulawik 5:7, 6:2, 6:3.

Najpiękniejszym spotkaniem dnia była gra pokazowa w debłu mężczyzn, w której wzięli udział zawodnicy radzieccy: Ozirow, Andrejew i mis-

trzowska para rumuńska Caralulis, Schmidt.

Po tej grze nastąpiło uroczyste zakończenie turnieju, i rozdanie nagród, którego dokonał przewodniczący Polskiego Związku Tenisowego, wiceminister obrony narodowej gen. JAROSZEWICZ wygłaszając krótkie przemówienie do zawodników. M. in. mowa powiedział, że IMPREZA TA WYKAZAŁA STALY WZROST SPORTU TENISOWEGO W KRAJACH DEMOKRACJI LUDOWEJ, DZIĘKI OPŁECZU STRONY RZĄDÓW TYCH PAŃSTW.

GEN. JAROSZEWICZ PODZIĘKOWAŁ RÓWNIEŻ TENISISTOM RADZIECKIM ZA UŚWIETLENIE TURNIEJU SWOJA OBECNOŚCIĄ I ZŁOŻYL W IMIENIU WSPÓŁZAWODNICÓW WYSTAWIENIA DLA BOHATERSKIEGO NARODU RADZIECKIEGO.

— Kudriawcewej przyznano aspiranturę. A latem miała przyjść do nas pracować. Powinna w tych dniach przyjechać z Odessy.

— Świetnie się składa; właśnie ją posłamy na inspekcję.

— Chyba nie wypada, żona sekretarza partyjnego...

— A co w tym złego? Pojedźcie wy, ona, i weźmiecie ze sobą jeszcze kilku doświadczonych inżynierów. Toropow twierdzi, że w tym wypadku zachodzi pogwałcenie specyfiki prac morskich, trzeba sprawdzić i, jeśli zajdzie potrzeba, należy pomóc Wiatkinowi...

Po kilku dniach Kudriawcew otrzymał zupełnie nieoczekiwane telegram od Maryny:

„Przyjeżdżam do portu, pozostanę kilka miesięcy, podziękuj Toropowowi, o szczegółach osobiście — Maryna”.

Kudriawcew ze zdziwieniem oglądał telegram. Przecież żona była w Odessie, a telegram był z Moskwy, i za co właściwie dziękować ma Toropowowi? Kudriawcew niczego się nie domyślał i przede wszystkim był bardzo zmartwiony nowiną, że żona przyjeżdża tylko na kilka miesięcy. Chyba na urlop? W każdym bądź razie trzeba uprzedzić ciotkę Marię, żeby porządnie posprzątała.

Te same wypadki różnie wpływają na ludzi o odmiennych usposobieniach.

Amir Terkienow zaczął zaniedbywać się w pracy. Zrozumiał, że tak się właśnie z nim dzieje, mimo, że był starostą na wspólnej kwaterze i przywódcą młodzieży. Ale o ile Jegor Czubenko, trzymający się na uboczu, zazdrościł mu tej roli, to on na odwrót nie tylko, że nie zazdrościł Czubienko nowych sukcesów, ale cieszył się z nich niezmiernie.

## Mikołaj Asanow 24) SEKRETARZ ORGANIZACJI PARTYJNEJ

Nie ukrywając swego zadowolenia z Czubenki, martwił się z powodu swojej sytuacji. Nie mógł po prostu darować sobie tego mimowolnego cofania się wstecz.

Kiedy do ich wspólnej kwatery przyszedł majster Tregubow i wygłosił przemówienie na temat nowych przodowników, Amir szczerze przyznawał rację wywodom staruszka i stwierdził publicznie, że największym wstydem dla komsomolca jest cofanie się wstecz. Podobnego zdania była również Nadzia Kriukowa. Majster w odpowiedzi zapytał o ostatnie wyniki pracy jego — Terkienowa. Terkienow speszył się. Przykra to rzecz, lecz dotąd nie zdawał sobie dokładnie sprawy, że ostatnio nie przekraczał nawet 80 procent normy. Mógłby wprawdzie powiedzieć na swoje usprawiedliwienie, że nie zaznajomił się jeszcze dobrze z nową dla niego pracą — z elektrycznym skrawaniem metali, ale przecież choćby taki Wariwoda, który razem z nim rozpoczął tę pracę, zdolał już zdobyć sobie szacunkowe miano przodownika. Toteż pozycja Amira i poważanie wśród współtowarzyszy od razu przyblakło i jasnym stało się, że na to nie zasługiwał.

Tak oto zaczęła się nowa era w osobistym życiu Terkienowa. Oczywiście nikomu nawet nie przyszło do głowy pozbawiać go funkcji starosty i przywódcy. Wszyscy nadal okazywali mu sympatię i utrzymywali z nim przyjacielskie stosunki, ale również nie było wśród nich nikogo,

koby nie oczekiwał od Amira jakiegoś nowego, zdecydowanego kroku naprzód, mającego potwierdzić nabyte kiedyś przez niego prawo przewodzenia środowisku. Przecież wokół rozwijał się w zawrotnym tempie ruch masowy i o zboczeniu z tej drogi nie było mowy. Ciesze wykańczali już żerdzie, mające stanowić szkielet przyszłej betonowej ściany głównego nabrzeża. Filipczuk zwerbował ekipę nurków, przygotowując jednocześnie do pracy w tym fachu pięciu amatorów, tak, że i nurkowie pracowali już pełną parą przy wydobywaniu z dna morskiego przy pomocy kranów elektrycznych odlamków płyt monolitycznych i zaczęli gromadzić je w oznaczonym miejscu. Nikt nie był obojętny wobec podjętego dzieła. Toteż o ile przed tym nie zwracano uwagi, jak pracuje Terkienow, to teraz wszyscy niemal śledzili za wynikami jego pracy, przyglądając się po każdej zmianie cyfrze, wpisywanej przy jego nazwisku na tablicy wyników współzawodnictwa. Osiągnięcia Terkienowa zamykały się w granicach od 82 do 91 procent.

Terkienow zaczął stronić od swych współtowarzyszy. Po pewnym czasie miał już tylko rzecz można jedyne schronienie: gabinet kapitała portu. Imperatricyn chętnie widział go u siebie, toteż Amir spędzał tam cały swój wolny czas po pracy. Dano Siemionowicz nie bez zadowolenia używał młodzieńcowi książek, rad i objaśnień w sprawach dla niego zawilich, częstował mocną herbatą, nie skrywając, że miła mu jest ta zażyłość z chłopcem.

Któregoś dnia, kiedy Terkienow opuszczał z plikiem książek pod pachą gabinet Danili Siemionowicza, ktoś zawołał na niego po imieniu. Z ciemnego korytarza, w końcu którego znajdowało się biuro sekretarza organizacji partyjnej, wyszedł Kudriawcew.

C. d. n.